



DZIŚ STREFA BIZNESU

NAJPOPULARNIEJSZE SMAKI LODÓW
SPRAWDZAMY, JAK NAPRAWDĘ CHŁODZĄ SIĘ POLACYNr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbałtycki.pl

Nr 185 (24847) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 11.08.2026

81
lat

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Kościerzyna

Świeże pieczywo
można
kupić tu
przez całą dobęNie trzeba już zdążyć do piekarni
przed jej zamknięciem. W Kościerzynie
stał się pierwszy w mieście
chlebotomat.

- Str. 3

Gdynia

Kadłub
ORP „Wicher”
po raz pierwszy
wyjechał z haliTo kolejny etap przygotowań
do chrztu i wodowania pierwszej
fregaty budowanej w ramach pro-
gramu „Miecznik”.

- Str. 5

Coraz więcej właścicieli zwierząt
przyznaje, że koszty utrzymania
psa czy kota zaczynają przekraczać
ich możliwości finansowe. - Str. 6Pożegnanie. Wczoraj na cmentarzu
w Pruszcze Gdańskim pochowany
został, były legendarny bramkarz
Lechii Gdańsk, Mateusz Bąk.

- Str. 16



FOT. PAWEŁ STANKIEWICZ

Gdzie na Pomorzu zarabia się najwięcej? Te miasta i branże wyraźnie wysuwają się na prowadzenie

Pomorscy milionerzy policzeni!
Rekordzista przebił 40 mln złotych

Joanna Surażyńska

Na Pomorzu milionowe dochody przestają być rzadkością. Najnowsze dane fiskusa pokazują, że takich osób jest wyraźnie więcej niż rok temu, a różnice między poszczególnymi miastami są ogromne. Rekordzista wykazał ponad 40 mln złotych dochodu, a w czołówce najlepiej zarabiających branż znalazły się przemysł, budownictwo i transport.

Milionowy dochód? Na Pomorzu takich wyników jest coraz więcej. Najnowsze dane fiskusa pokazują, że

grono osób przekraczających tę granicę wyraźnie się powiększyło. Są też miejsca, gdzie liczba „milionerów” mocno poszła w górę, i takie, które zaliczyły spadek.

W zeznaniach za 2025 rok dochód przekraczający 1 mln zł wykazało 2433 podatników. Rok wcześniej było ich 2283, czyli o 150 mniej. To wzrost o około 6,6 proc.

Najwięcej takich osób w pojedynczym urzędzie odnotował I Urząd Skarbowy w Gdyni - 235. Dalej znalazły się II Urząd Skarbowy w Gdańsku - 225, w Wejherowie - 219 oraz I Urząd Skarbowy w Gdańsku - 213. Najmniej było ich natomiast w Człuchowie - 31.

Ciekawe zmiany widać w porównaniu do poprzedniego roku. Największy wzrost zanotował III Urząd Skarbowy w Gdańsku, gdzie liczba osób z milionowym dochodem zwiększyła się ze 132 do 174. W Kartuzach wzrosła ze 140 do 166, a w I Urzędzie Skarbowym w Gdyni z 210 do 235.

Nie wszędzie jednak milionerów przybywało. W Kościerzynie liczba takich osób spadła z 64 do 59. Spadki odnotowano także m.in. w Wejherowie - z 224 do 219 oraz Pruszcze Gdańskim - ze 146 do 141.

Jak przekazał Sebastian Pakalski, rzecznik prasowy pomorskiej Krajowej Administracji Skarbowej, naj-

wyższy dochód wykazany w zeznaniu za 2025 rok w województwie pomorskim wyniósł ponad 40 mln zł. Łączny dochód wskazany w zeznaniach podatkowych z terenu województwa sięgnął 5 335 708 400 zł.

Pomorska KAS wskazała też branże, które przodują pod względem osiąganych dochodów. Są to przemysł, budownictwo oraz transport.

Najnowsze zestawienie pokazuje więc wyraźnie, że osób z bardzo wysokimi dochodami na Pomorzu przybywa, choć sytuacja w poszczególnych częściach regionu mocno się różni.

- Str. 4



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI/POLSKA PRESSE

Na Pomorzu rośnie liczba osób osiągających milionowe dochody, choć skala różni się w zależności od miasta i powiatu. Wśród branż, które przodują pod względem zarobków, znalazły się przemysł, budownictwo oraz transport

POLECAMY

JUTRO: Zaskakujące fakty o leworęczności CZWARTEK: Trzecia wojna, która nie wybuchła

11.08.2026

Wtorek

Dzisiaj imieniny obchodzą: Aleksander, Włodzimierz, Zuzanna
Telefon alarmowy: 112

KALENDARIUM

Grecja

480 p.n.e.: II wojna grecko-perska: Persowie pokonali Spartan w bitwie pod Termopilami.

Ten niemający wielkiego znaczenia epizod wielu wojen – toczonych od powstania jońskiego i pierwszej wojny perskiej, aż do podboju Persji przez Aleksandra Macedońskiego – utrwalił się jako symbol poświęcenia życia na polu bitwy. Bitwa była odzwierciedleniem spartańskich ideałów. Jednym z dowodów męstwa Spartan było zachowanie, na jakie się odważyli w obliczu pewnej śmierci – na propozycję Kserksesa, aby oddać przesmyk bez walki, Leonidas miał odpowiedzieć: „Chodź i weź”. Te słowa wyryto na jego pomniku postawionym w 1955 roku. Z kolei gdy jeden z mieszkańców Trachis powiedział, że łucznicy perscy wystrzelą tyle strzał, że zaćmią słońce, spartański hoplita Dienekes odrzekł: „Świetnie, będziemy walczyć w cień”. Warto dodać, że perska armia pod wodzą Kserksesa, według naukowców, liczyła pół miliona ludzi z czego 300 tysięcy to wojownicy. Natomiast Leonidas miał do dyspozycji 7200 zbrojnych.

Rosja

1937: Szef NKWD Nikołaj Jeżow podpisał rozkaz o rozpoczęciu tzw. operacji polskiej, w czasie której skazano 139 835 osób, z tego zamordowano bezpośrednio 111 091 Polaków-obywateli ZSRR, a 28 744 skazano na pobyt w obozach koncentracyjnych.

Antypolska operacja Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR była jedną z zaplanowanych ludobójczych operacji tego komisariatu przeprowadzonych w czasie „wielkiego terroru”, którego ofiarą padło w latach 1936–1938 co najmniej 8 milionów obywateli ZSRR. Była to jednocześnie operacja NKWD, dotycząca zbiorowo (w formie oficjalnej) największej liczby członków konkretnej narodowości Akcja objęła wszystkich Polaków, bez względu na przynależność klasowo-społeczną. Eksterminacja zdziesiątkowała także polskie duchowieństwo katolickie. Spośród 470 duchownych, świadczących posługę w sowieckiej Rosji, po zakończeniu czystki etnicznej pozostało zaledwie 10 kapłanów oraz dwa czynne kościoły katolickie – w Moskwie i Leningradzie.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
 „Dziennik
 Bałtycki”

tel. 58 728 08 17
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA



dzisiaj
 18°C/12°C



jutro
 22°C/13°C



Redaktor naczelny
 Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
 Mariusz Leśniewski
Wydawca
 Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press
Makroregion Pomorze
Redakcja
 ul. Poleże 3,
 80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00
 internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
 Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
 Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
 Robert Gromowski
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 85-438 Bydgoszcz,
 ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowisko Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Minister zdrowia: nic się nie zmieniło. Zdrowie pozostaje poza wpływami polityki

Mira Suchodolska (PAP)

Premier kilkakrotnie podkreślał nasze ustalenia z pierwszej rozmowy. Czyli, że chcę, żeby to było apolityczne ministerstwo, a także mieć możliwość rozmawiania o rozwiązaniach dla pacjentów również z otoczeniem prezydenta. To nam się udaje – mówi minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda.

Rozmawiamy rok od konferencji prasowej premiera Donalda Tuska, podczas której ogłosił, że obejmuje pani kierownictwo resortu zdrowia. Wtedy zarówno premier, jak i pani w wywiadach mówili o konieczności odpolitycznienia tego ministerstwa. Czy po roku, po wszystkich trudnych sytuacjach, z którymi musiała się pani zmierzyć, nadal uważa pani, że apolityczność pomaga skutecznie zarządzać ochroną zdrowia?

Zdecydowanie tak. Upłynął rok i dla mnie polityka zdrowotna jest jedyną polityką. Taka pozostanie w celach, które realizuję. Kieruję się tym również przy podejmowaniu decyzji. Przez ten ostatni rok drzwi Ministerstwa Zdrowia były otwarte dla samorządowców, właścicieli szpitali, dyrektorów, niezależnie od przynależności politycznej. Patrzyliśmy na to, co chcą osiągnąć w regionie i jakie mają rozwiązania, które miałyby sprzyjać pacjentom. Sam bilans ustaw, które zostały podpisane przez pana prezydenta, świadczy o tym, że jednak przestrzeń do rozmów, które są pozbawione zabarwienia politycznego, przynosi określone efekty. Również nasze kontakty z profesorem Piotrem Czauderną, który odpowiada za politykę zdrowotną przy Radzie Zdrowia pana prezydenta, świadczą o tym, że potrafimy rozmawiać ponad podziałami politycznymi. To



FOT.: GOV.PL

Jolanta Sobierańska-Grenda: mamy kadry, które pracują za mniej niż 240 złotych.

jedynę rozwiązanie pozwalające wypracować długofalową politykę, która, niezależnie od poglądów politycznych, będzie przede wszystkim zogniskowana na pacjencie.

Nie da się jednak uciec od polityki, ponieważ ochrona zdrowia jest przez społeczeństwo i przez polityków postrzegana jako temat w dużej mierze polityczny. Obecnie mówi się, że elektorat będzie decydował w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych przez pryzmat tego, co dzieje się w ochronie zdrowia. Czy ta formuła apolityczności nie jest poniekąd hasłem, a tak czy inaczej ochrona zdrowia pozostaje domeną polityki?

Przed wszystkim rozdrobnienie właścicielskie i struktury właścicieli szpitali – to jest polityka. To są samorządy wojewódzkiego, gminnego i powiatowego. To są własności, które reprezentowane są przez większość wybrane w wyborach samorządowych. W Polsce jest kilkaset szpitali mających różnych właścicieli i różne barwy polityczne w poszczególnych samorządach. To na pewno utrudnia patrzenie na ochronę zdrowia z perspektywy ponadpolitycznej. Ważne jest jednak dla mnie, że mogę rozmawiać ze wszystkimi marszałkami, ze sta-

rostami, niezależnie od tego, jakie barwy polityczne reprezentują. Tym bardziej że wyznaję myśl, która też jest ze mną przez te dwanaście miesięcy, że to w regionach jest siła do tworzenia spójnej sieci szpitali, które będą odpowiadały najbardziej potrzebom mieszkańców.

Kiedy obejmowała pani kierownictwo resortu zdrowia, opisywano panią w mediach jako fachowca, osobę z doświadczeniem w ochronie zdrowia. Co, mimo tego doświadczenia, zaskoczyło panią w systemie? Czego się pani nie spodziewała?

W sierpniu 2025 r. odbyło się w MZ spotkanie z dyrektorami instytutów i z szefami agencji. Kiedy pojawili się na sali i mówili, że oni spotykają się po raz pierwszy, że dużo robią, ale być może czasami powielają działania, bo nie do końca znają nawzajem swoje misje czy swoje cele, to mnie trochę zaskoczyło, bo dla mnie współpraca w regionie z interesariuszami była czymś bardzo naturalnym. Myślę, że to też jest taki nasz postęp, że współpracujemy i że rozmawiamy.

Prezes Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji powiedział, że najwcześniej w styczniu będą gotowe analizy po zebraniu informacji o wynagrodzeniach w powiązaniu z numerem PESEL bądź numerem prawa wykonywania zawodu. Co wtedy resort zrobi z tymi analizami? Czy pojawią się kolejne regulacje?

Informacje te będą nam pokazywały, jak wynagrodzenia rozkładają się w poszczególnych regionach. Zobaczymy również, jakie są przypisane do poszczególnych specjalizacji. To jest baza analityczna również do tego, żebyśmy mogli w sposób precyzyjniejszy określić limit tego CAP-u na budżet szpitala przeznaczany na wynagrodzenia.

KOŚCIERZYNA

Chleb o północy? W Kościerzynie stanął chlebomat. Świeże pieczywo można kupić tu przez całą dobę

Joanna Surazyńska

Chleb o każdej porze dnia i nocy? W Kościerzynie właśnie pojawił się pierwszy chlebomat. To kolejny automat, który ma ułatwić codzienne zakupy i pozwolić sięgnąć po świeże pieczywo także po zamknięciu sklepów.

Nie trzeba już zdążyć do piekarni przed jej zamknięciem. Przy ul. Wrzosowej w Kościerzynie, w rejonie centrum handlowego, stanął pierwszy w mieście chlebomat. Urządzenie jest dostępne przez całą dobę, siedem dni w tygodniu.

To rozwiązanie podobne do automatów, które od kilku lat coraz częściej pojawiają się w polskich miastach. Tyle że zamiast paczki, kwiatów czy biletu można z niego wyjąć pieczywo albo coś słodkiego.

Kościerski chlebomat należy do Piekarni Cukierni Jarzębińscy. Firma uruchomiła w tym samym czasie także większe urządzenie



FOT. JOANNA SURAZYŃSKA

Przy ul. Wrzosowej pojawił się pierwszy w Kościerzynie chlebomat

w Gdańsku. W automacie w Kościerzynie dostępne są m.in. różne rodzaje pieczywa, wyroby bezglutenowe, ciasta oraz kanapki. Zaletą urządzenia jest przede wszystkim dostępność - można skorzystać z niego również późnym wieczorem, w nocy czy w czasie, gdy tradycyjne punkty sprzedaży są już nieczynne.

Oferta znajdująca się aktualnie w urządzeniu może być sprawdzana za pomocą jego elektronicznego menu.

Jak działa chlebomat?

Chlebomat składa się ze skrytek, w których umieszczane są produkty. Klient wybiera interesujący go artykuł za pomocą ekranu urządzenia,

a po zakończeniu zakupu otwierana jest odpowiednia skrytka.

Producent tego typu urządzeń wskazuje, że mogą być one wyposażone w systemy odpowiedzialne za utrzymywanie odpowiednich warunków przechowywania, w tym chłodzenie, ogrzewanie i izolację termiczną. Możliwa jest również zdalna kontrola asortymentu znajdującego się wewnątrz automatu.

Dzięki temu chlebomat może funkcjonować niezależnie od godzin pracy tradycyjnego sklepu.

Choć w Kościerzynie jest to pierwsze takie urządzenie, chlebomaty nie są zupełną nowością w województwie pomorskim.

Podobne automaty działają już m.in. w Kwidzynie, gdzie swoje urządzenia uruchomiła wcześniej Piekarnia Rochna. Kolejny chlebomat działa obecnie także w Gdańsku, w rejonie ulic Nieborowskiej i Wawelskiej.

Jeszcze niedawno automaty karmyły się głównie z kawą, napojami i przekąskami. Dzisiaj zakres pro-

duktów, które można w ten sposób kupić, jest znacznie szerszy.

Paczkomaty stały się już stałym elementem krajobrazu miast. Powszechnie są parkomaty i biletomaty, a w różnych miejscowościach pojawiają się także jajomaty, zniczomaty czy automaty z lokalnymi produktami.

Także Kościerzyna ma już doświadczenia z nietypowymi urządzeniami samoobsługowymi. W mieście działa m.in. kwiatomat, z którego bukiet można kupić niezależnie od godzin otwarcia kwiatarni. Przed laty pojawił się tu również mlekomat. Teraz do tej listy dołączył chlebomat.

Czy mieszkańcy przyzwyczajają się do kupowania pieczywa z automatu tak samo, jak przyzwyczaili się do odbierania przesyłek z paczkomatów? To pokaże zainteresowanie urządzeniem. Jedno jest już pewne - w Kościerzynie po pieczywo można teraz wybrać się również wtedy, gdy tradycyjne piekarnie są zamknięte.

REKLAMA

0011539480



Widzisz tylko fragment historii...

BIZNES

Pomorscy milionerzy policzeni. Jedni biją rekordy, inni znikają z zestawienia. Gdzie jest ich najwięcej?

Joanna Surażyńska

Milionerów na Pomorzu przybywa, a niektórzy zarabiają naprawdę zawrotne kwoty. Najnowsze dane pokazują, gdzie takich osób jest najwięcej, gdzie najmniej i które miejsca najmocniej poszły w górę.

Ponad 40 mln zł - taki dochód wykazał w zeznaniu podatkowym za 2025 rok pomorski rekordzista. Nie jest to jednak jedyna liczba, która robi wrażenie. W całym województwie próg miliona złotych przekroczyło już 2433 podatników. To o 150 więcej niż rok wcześniej. Najnowsze dane pomorskiej KAS pokazują też, gdzie osób z takimi dochodami jest najwięcej, gdzie najmniej i w których częściach regionu w ciągu zaledwie roku nastąpił największy skok.

Jak informuje Sebastian Pakalski, rzecznik prasowy pomorskiej KAS, wśród przodujących branż znalazły się przemysł, budownictwo oraz transport.

Określenie „milionerzy” trzeba oczywiście traktować jako skrót myślowy. Dane fiskusa nie mówią o zgromadzonym majątku ani wartości nieruchomości czy oszczędności. Pokazują liczbę podatników, którzy w swoich zeznaniach wykazali dochód przekraczający milion złotych.

Najwięcej takich podatników w pojedynczym urzędzie skarbowym odnotował I Urząd Skarbowy w Gdyni - 235. Tuż za nim znalazł się II Urząd Skarbowy w Gdańsku - 225, a następnie Wejherowo - 219 i I Urząd Skarbowy w Gdańsku - 213.

Wysoki wynik zanotował także III Urząd Skarbowy w Gdańsku, gdzie milionowy próg przekroczyły



Ponad 40 mln zł - taki dochód wykazał w zeznaniu podatkowym za 2025 rok pomorski rekordzista

174 osoby. W Kartuzach było ich 166, w Słupsku 145, a w Pruszczu Gdańskim 141.

Jeśli połączyć dane z urzędów działających w największych miastach, skala robi się jeszcze bardziej widoczna. Trzy gdańskie urzędy skarbowe wykazały łącznie 612 podatników z dochodem powyżej miliona złotych. W dwóch gdyńskich urzędach było ich razem 351.

Na drugim końcu zestawienia znajduje się Człuchów, gdzie dochód przekraczający milion złotych wykazało 31 podatników. W Kwidzynie było ich 45, w Kościerzynie 59, w Lęborku 62, a w Bytowie 63.

W pozostałych urzędach liczby również są znaczące: w Sopocie milionowy próg przekroczyły 123 osoby, w Gdyni II - 116, w Starogardzie Gdańskim i Tczewie - po 86, w Pucku - 85, w Malborku - 81, a w Chojnicach - 78.

Sama różnica między skrajnymi wynikami działa na wyobraźnię. W I Urzędzie Skarbowym w Gdyni podatników z dochodem przekraczającym milion złotych było ponad siedem razy więcej niż w Człuchowie.

Rok wystarczył, by układ mocno się zmienił

Jeszcze ciekawiej wygląda porównanie najnowszych danych z wynikami za 2024 rok. Choć w skali całego województwa liczba podatników z milionowym dochodem wzrosła, zmiany w poszczególnych urzędach były bardzo różne.

Największy liczbowy skok odnotował III Urząd Skarbowy w Gdańsku. W zeznaniach za 2024 rok dochód przekraczający milion złotych wykazało tam 132 podatników, a rok później już 174. To aż 42 osoby więcej.

Bardzo mocny wzrost nastąpił również w Kartuzach. Liczba takich podatników wzrosła ze 140 do 166, czyli o 26 osób.

Niewiele mniejszy przyrost odnotował I Urząd Skarbowy w Gdyni, gdzie liczba wzrosła z 210 do 235. To 25 osób więcej. W II Urzędzie Skarbowym w Gdańsku nastąpił wzrost z 207 do 225, a w Sopocie ze 107 do 123.

Wyraźną zmianę widać także w Tczewie - z 72 do 86 podatników. W Malborku liczba wzrosła z 69 do 81, w Chojnicach z 69 do 78,

a w Starogardzie Gdańskim z 81 do 86.

Mniejsze wzrosty odnotowano w Lęborku - z 58 do 62, w II Urzędzie Skarbowym w Gdyni - ze 113 do 116, oraz w Człuchowie - z 29 do 31.

Rosnący wynik całego województwa nie oznacza, że podobny trend widać wszędzie. W kilku urzędach liczba podatników z dochodem przekraczającym milion złotych spadła.

W Kościerzynie jest ich obecnie 59, podczas gdy rok wcześniej 64. Spadek o pięć osób zanotowano również w I Urzędzie Skarbowym w Gdańsku - z 218 do 213, w Wejherowie - z 224 do 219 oraz w Pruszczu Gdańskim - ze 146 do 141.

W Bytowie liczba zmniejszyła się z 67 do 63, a w Kwidzynie z 47 do 45.

Są też dwa miejsca, w których mimo zmian obserwowanych w całym województwie wynik pozostał dokładnie taki sam. W Pucku zarówno za 2024, jak i za 2025 rok milionowy dochód wykazało 85 podatników. W Słupsku w obu latach było ich 145.

Ciekawostką jest również sytuacja w Gdańsku. I Urząd Skarbowy odnotował spadek z 218 do 213 osób, ale jednocześnie dwa pozostałe gdańskie urzędy mocno poszły w górę. Łącznie trzy urzędy miały za 2024 rok 557 takich podatników, a za 2025 rok już 612. To wzrost o 55 osób.

Podobnie w Gdyni: oba urzędy łącznie odnotowały wzrost z 323 do 351 podatników, czyli o 28 osób.

Jeden podatnik przekroczył 40 mln zł dochodu

Sama liczba osób przekraczających milionowy próg to tylko część obrazu. KAS ujawniła również skalę

najwyższego dochodu wykazanego w regionie.

Jak informuje Sebastian Pakalski, rzecznik prasowy pomorskiej KAS, najwyższy dochód wykazany w zeznaniu podatkowym za 2025 rok w województwie pomorskim wyniósł ponad 40 mln zł.

Liczba milionerów w porównaniu do zeszłego roku wzrosła w Gdańsku, Gdyni, Kartuzach, Malborku i Sopocie - mówi.

Ogromna jest również łączna kwota wskazana przez fiskusa. Jak podała pomorska KAS, łączny dochód wskazany w zeznaniach podatkowych z terenu województwa pomorskiego wyniósł 5 335 708 400 zł, a więc ponad 5,3 mld zł.

O tym, że niektórym się udaje osiągnąć sukces, a innym nie, decydują pewne cechy - mówi psycholog dr Aleksandra Sarna. - Są to determinacja, upór, jasny cel i odrobina szczęścia. Warto pamiętać, że to przede wszystkim ciężka praca. Wielu ludzi zazdrości pieniędzy, przeceniając w tym wkład szczęścia. Powiedziałabym, że do tego sukcesu potrzeba zaledwie jednego procenta szczęścia, a reszta to wyłącznie harówka.

Jeśli chcemy wychować milionera, trzeba zacząć już od najmłodszych lat.

Warto jest uczyć dzieci konsekwencji, uporczywości i odpowiedzialności za efekty pracy - dodaje Aleksandra Sarna. - Obecnie wśród wielu rodziców panuje trend, aby zapisywać dzieci na wszystkie możliwe zajęcia, a kiedy przychodzi porażka, to próbujemy ją osłodzić i pocieszać. Uważam, że to może zaszkodzić w dorosłym życiu. Tymczasem porażkę trzeba przyjąć na klatę i uczyć dzieci, aby wyciągały z niej wnioski i nie popełniały tych samych błędów.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545631



OBRONNOŚĆ

ORP „Wicher” po raz pierwszy wyjechał z hali

Martyna Kucybała

Kadłub ORP „Wicher” po raz pierwszy opuścił Halę Kadłubową PGZ Stoczni Wojennej w Gdyni. Okręt został częściowo wyprowadzony na zewnątrz i efektownie podświetlony. To kolejny etap przygotowań do chrztu i wodowania pierwszej fregaty budowanej w ramach programu „Miecznik”.

W niedzielę wieczorem w Gdyni częściowo wyprowadzono gotowy kadłub ORP „Wicher”, a następnie podświetlono go iluminacjami. To pierwsza publiczna prezentacja okrętu w takiej formie. ORP „Wicher” jest pierwszą z trzech wielozadaniowych fregat nowej generacji, które powstają w ramach programu „Miecznik”. Kolejne okręty otrzymają nazwy ORP „Burza” i ORP „Huragan”.

Jutro, o godz. 11.30 w PGZ Stoczni Wojennej w Gdyni odbędzie się ceremonia chrztu i nadania imienia. W uroczystości mają uczestniczyć przedstawiciele władz



Kadłub został oświetlony podczas prezentacji

państwowych oraz Marynarki Wojennej RP.

Dzień później, 13 sierpnia, fregata zostanie zwodowana. Władze PGZ Stoczni Wojennej informują, że transport okrętu oraz jego kontrolowane opuszczenie na wodę z wykorzystaniem barki półzanurzalnej to jedna z najbardziej wymagających operacji inżynierij-

nych realizowanych w polskim przemyśle okrętowym.

Trzy nowe fregaty dla Marynarki Wojennej

Jak podaje PAP, program „Miecznik” jest obecnie największym programem modernizacyjnym polskiej Marynarki Wojennej. Jego celem jest zbudowanie trzech nowoczesnych fregat

wielozadaniowych, które staną się podstawową siłą bojową polskiej floty, zastępując przestarzałe okręty typu Oliver Hazard Perry. ORP „Wicher” to pierwszy z Mieczników, obok ORP „Burza” oraz ORP „Huragan”, który zostanie zwodowany. Budowę ostatniej fregaty rozpoczęto w kwietniu br., ma ona wejść do służby na przełomie 2031 i 2032 roku.

Okręty mają ponad 140 metrów długości, a ich konstrukcja bazuje na brytyjskim projekcie Arrowhead 140, dostosowanym do wymagań polskiej Marynarki Wojennej. W program zaangażowane są m.in. PGZ Miecznik oraz brytyjska firma Babcock, właściciel projektu.

Jednym z podstawowych zadań Mieczników będzie obrona przeciwlotnicza. Fregaty zostaną wyposażone m.in. w wyrzutnie pocisków CAMM i CAMM-ER. Na ich pokładach znajdą się również armaty o zasięgu do 40 km oraz pociski przeciwokrętowe mogące rażić cele oddalone o ponad 200 km. Nowe jednostki będą mogły także zabezpieczać szlaki żeglugowe i infrastrukturę energetyczną oraz uczestniczyć w działaniach Stałych Zespołów Okrętów NATO.

Umowę na budowę trzech fregat podpisano w 2021 roku pomiędzy Agencją Uzbrojenia a konsorcjum PGZ Miecznik. Początkowo jej wartość wynosiła około 8 mld zł. Po zawarciu kolejnych aneksów pod koniec 2023 roku wzrosła do około 15 mld zł.

REKLAMA

0011539489



TVP | info

Zawsze pokazujemy
pełny obraz. Dla Ciebie.

WARTO WIEDZIEĆ

Dlaczego u weterynarza jest tak drogo?

Kinga Furtak

Coraz więcej właścicieli zwierząt przyznaje, że koszty utrzymania psa czy kota zaczynają przekraczać ich możliwości finansowe. Rosnące ceny karmy, leków i wizyt u weterynarza sprawiają, że posiadanie pupila staje się wydatkiem, który wymaga coraz większego budżetu i dokładnego planowania domowych finansów.

– Dzień dobry, ile kosztuje zwykła wizyta z psem? – pytamy w pierwszym gabinecie weterynaryjnym.

Po drugiej stronie słuchawki pada konkretna odpowiedź: od kilkudziesięciu do ponad stu złotych, w zależności od problemu i czasu konsultacji. Dopytujemy o badanie krwi. Koszt 150 zł, USG – 250 zł. Kastracja 500 zł, czyszczenie zębów 280 zł. Rachunek zaczyna rosnąć szybko, niż wielu właścicieli zwierząt się spodziewa.

Sprawdziliśmy, skąd biorą się coraz wyższe ceny u weterynarzy. Zadzwoiliśmy do gabinetów w Trójmieście, by zobaczyć, co kryje się za ceną wizyty.

Telefony, które szybko sprowadzają na ziemię

W drugim gabinecie słyszymy, że sama konsultacja to jedno, ale większość pacjentów wymaga dodatkowej diagnostyki.

– Jeśli zwierzę ma gorączkę, wymioty albo jest apatyczne, lekarz zwykle zleca badanie krwi. Bez tego trudno postawić diagnozę – tłumaczy recepcjonistka.

Pytamy o wizytę nocną. Średnio to koszt od 250 do 450 zł sam samo wejście i konsultację. Ktoś musi być na miejscu przez całą noc, gotowy do przyjęcia pacjenta po wypadku, zatruciu czy skręcie żołądka. Po kilku rozmowach pojawia się ten sam wniosek: cena wizyty to dopiero początek.

W poczekalni: psy, koty i rozmowy o rachunkach

– Kiedyś za wizytę płaciłam połowę tego, co dziś – mówi Monika Witkowska, właścicielka 4-letniego psa

Karmelka, ze Starogardu Gdańskiego. – Człowiek zaczyna się zastanawiać, czy zwierzęta nie chorują teraz drożej.

Za drzwiami gabinetu toczy się walka o zdrowie podopiecznego. Technik przygotowuje kroplówkę, lekarz przygotowuje leki do narkozy. Druga osoba monitoruje oddech i tętno zwierzęcia. Do kosztów operacji wlicza się znieczulenie, monitoring, materiały jednorazowe, sterylizację narzędzi, opiekę pooperacyjną i leki przeciwbólowe. To codzienny obraz pracy lecznicy, którego opiekun zwierzęcia zwykle nie widzi, gdy odbiera rachunek. Właściciel widzi kilka szwów i myśli, że płaci za „samo szycie”, a przy zabiegu pracuje cały zespół.

Badania, których nie widać

Wielu opiekunów dziwi się, że za pobranie krwi trzeba zapłacić dodatkowo. Tymczasem koszt obejmuje nie tylko samą próbkę, ale także odczynniki, analizę i interpretację wyników.

– Coraz częściej wykonujemy badania od ręki, żeby szybko podjąć decyzję o leczeniu – tłumaczy lekarka z Gdańska. – To ogromna wygoda dla właściciela, ale wymaga drogiego sprzętu i materiałów. Podobnie jest z badaniami hormonalnymi czy mikrobiologicznymi, które często trafiają do zewnętrznych laboratoriów.

Krzysztof Trawicki, lekarz weterynarii pracuje w zawodzie od 1981 roku. Gabinet w Bytoni w powiecie starogardzkim prowadził od 1990 roku. Dziś właścicielem lecznicy jest jego syn. Sam nadal przyjmuje pacjentów i jak podkreśla – mimo pełnienia różnych funkcji społecznych i samorządowych zawsze pozostawał lekarzem weterynarii.

– Zwierzę jest członkiem rodziny – podkreśla Krzysztof Trawicki, lekarz weterynarii. – Dziś niemal każdy ma psa lub kota, a wraz z tym rośnie potrzeba profilaktyki, szczepień i leczenia.

Zdaniem weterynarza wzrost kosztów leczenia nie wynika wyłącznie z podwyżek cen usług. Coraz droższe są leki, preparaty oraz nowoczesna diagnostyka. – Dzisiejsza medycyna weterynaryjna prak-



FOT. K. FURTAK

Dla wielu opiekunów zdrowie pupila jest najważniejsze i w takich chwilach koszty schodzą na dalszy plan

tycznie niczym nie różni się od medycyny ludzkiej. Kliniki mają USG, aparaty do badań krwi, wykonują zabiegi chirurgiczne i ortopedyczne, a specjalistyczne placówki dysponują nawet rezonansem magnetycznym – wylicza.

Samo kupienie urządzenia nie kończy wydatków. Dochodzą przeglądy techniczne, serwis, kalibracja i wymiana części. W gabinecie dla ludzi część takich kosztów pokrywa publiczny system ochrony zdrowia. W weterynarii praktycznie wszystko finansuje właściciel lecznicy, a pośrednio właściciel zwierzęcia.

Co ciekawe, podstawowe szczepienia nie podróżują tak mocno jak wiele innych usług. Obowiązkowe szczepienie przeciw wściekliznie kosztuje około 50 zł, natomiast rozszerzony pakiet chroniący także

przed nosówką czy parwowirową to wydatek rzędu 90–100 zł. Szczepienia trzeba powtarzać co roku.

Lekarz przyznaje jednak, że największe koszty pojawiają się przy diagnostyce i leczeniu poważniejszych schorzeń. Coraz częściej wykonywane są również zabiegi sterylizacji i kastracji. – Dziennie robimy po kilka takich zabiegów. Cena zależy przede wszystkim od masy zwierzęcia, bo od niej zależy dawka środków do narkozy – tłumaczy.

W sezonie letnim do lecznicy trafia wielu turystów wypoczywających w Borach Tucholskich. Weterynarz zauważa, że przyjeżdżają nie tylko Polacy, ale też Niemcy.

– Dla nich ceny w Polsce są bardzo atrakcyjne. Szczepienie kosztuje u nas około stu złotych, a w Niemczech nawet sto euro – mówi.

Lato to również czas nagłych interwencji. Do gabinetu regularnie trafiają psy pokąsane przez żmije lub owady.

– W tym roku mamy bardzo dużo takich przypadków. Przy ukąszeniu żmii liczy się każda minuta – podkreśla lekarz.

„Nie ma NFZ dla zwierząt”

Ten argument pojawia się w każdej rozmowie z lekarzami. Leczenie ludzi jest w dużej części finansowane publicznie. Pacjent często nie widzi rzeczywistego kosztu badania czy zabiegu. W weterynarii rachunek trafia bezpośrednio do właściciela zwierzęcia.

– Jeszcze kilka lat temu ubezpieczenia dla zwierząt były w Polsce niszowym produktem, dziś zainteresowanie wyraźnie rośnie. Najczęściej pytają o nie właściciele psów rasowych i kotów, którzy mają świadomość, że jedna poważniejsza operacja może kosztować kilka tysięcy złotych – mówi ekspert rynku ubezpieczeniowego Tomasz Nowak. – Klienci chcą zabezpieczyć się przed nagłymi wydatkami czy kosztownym leczeniem

Weterynaria w ostatnich latach bardzo się zmieniła. Zwierzęta mają wykonywane echo serca, tomografię komputerową, endoskopię, skomplikowane operacje ortopedyczne i stomatologiczne. Właściciele oczekują podobnego poziomu diagnostyki jak w medycynie ludzkiej.

– Jeszcze kilkanaście lat temu wielu takich badań po prostu się nie wykonywało – mówi lekarz. – Dziś są standardem, a standard kosztuje. To suma kosztów sprzętu, leków, badań, materiałów jednorazowych, sterylizacji, całodobowych dyżurów i pracy wykwalifikowanego zespołu.

– Drogo jest – przyznaje właścicielka Karmelka, ale najważniejsze, że znowu chce biegać.

Właśnie w tym zdaniu najlepiej słyhać odpowiedź, którą usłyszeliśmy niemal w każdym gabinecie. Za wysoką ceną wizyty stoi nie tylko koszt prowadzenia lecznicy, ale przede wszystkim próba przywrócenia zdrowia komuś, kto dla swoich opiekunów jest pełnoprawnym domownikiem.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545632



FOKUS

• **Proin et lacus mauris** Nunc vel gravida purus. Utravida purus. Ut nunc quam, purus. Utravida purus. Ut nunc quam,

NIEPRAWIDŁOWOŚCI

CBA kontroluje przyznawanie funduszy popowodziowych. Chodzi o miliony

„Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadzi kontrolę przestrzegania procedur podejmowania i realizacji decyzji dotyczących wsparcia przedsiębiorców poszkodowanych w wyniku powodzi w 2024 roku” – poinformował rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński

Karolina Wrońska

Informacja, która pojawiła się w serwisie X, to odpowiedź na artykuł, który ukazał się w poniedziałek w serwisie Wirtualna Polska. Jak poinformował portal, 4,5 mln zł pomocy powodziowej z Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. (KARR) trafiło do trzech podmiotów z jednej okolicy, mimo że cztery niezależne źródła wykluczają, aby ucierpiały one w wyniku powodzi. Pieniądze otrzymały podmioty powiązane z wiceprezeską agencji, działaczką KO.

Wątpliwości wokół przyznanych milionów

Zustaleń Wirtualnej Polski wynika, że w miejscowości Dziwiszów w gminie Jeżów Sudecki wsparcie otrzymały trzy lokalne podmioty. Według serwisu firma męża wiceprezeski KARR otrzymała maksymalną pożyczkę z funduszu ministerialnego w wysokości 200 tys. zł. Protokół z oględzin, sporządzony dziesięć miesięcy po powodzi, wykazał pęknięte płytki na tarasie, wymyte fugi oraz rysy w tynku na balustradzie balkonu na pierwszym piętrze, przy czym gmina przyznała na piśmie, że nie miała niezależnego dowodu na powstanie tych szkód w wyniku powodzi.

Z kolei spółka sąsiadów działaczki KO otrzymała 3,2 mln zł pomocy. Szkoda miała powstać w sali zabaw dla dzieci, która zdaniem portalu nigdy nie przyjęła ani jednego dziecka i nie ma śladu, by kiedykolwiek została otwarta. W tym samym budynku działał sklep „Społem”, jednak spółdzielnia nie dostała ani złotówki wsparcia. Trzecia



CBA prowadzi kontrolę przestrzegania procedur wsparcia przedsiębiorców poszkodowanych w wyniku powodzi w 2024 roku

dotacja, w wysokości 1,12 mln zł, trafiła do spółki właściciela lokalnej telewizji i wieloletniego kontrahenta samorządów – w tym przypadku Bank Gospodarstwa Krajowego potwierdził brak wymaganej regulaminem deklaracji bezstronności.

Dziennikarze WP zweryfikowali skontrolowane adresy w czterech niezależnych od siebie źródłach: Państwowej Straży Pożarnej, Wodach Polskich, systemie satelitarnym unijnej służby Copernicus EMS oraz w danych firmy ICEYE zweryfikowanych przez Centrum

Badań Kosmicznych PAN. Żadne ze źródeł nie odnotowało obecności wody powodziowej pod wskazanymi lokalizacjami. Pytany o ewentualny konflikt interesów prezes KARR – spółki, której 99,99 proc. akcji należy do samorządu województwa dolnośląskiego – skomentował sprawę słowami: „To jest pana opinia”.

CBA zapowiada dalsze działania

Jak napisał w poniedziałek w serwisie X Jacek Dobrzyński, w ramach

prowadzonych czynności kontrolnych funkcjonariusze CBA szczegółowo analizują oraz weryfikują wszystkie dokumenty i okoliczności podejmowanych wówczas decyzji. Służby zapowiadają, że w przypadku stwierdzenia podejrzenia popełnienia przestępstwa złożą zawiadomienie do prokuratury. Po pytaniach skierowanych przez dziennikarzy WP zareagowało Ministerstwo Rozwoju i Technologii, które wystąpiło do gmin o pełne wykazy beneficjentów programu pożyczkowego.

KRÓTKO

Tatry

Samochód śmiertelnie potrafił niedźwiedzia

W niedzielę po godz. 19 na drodze Oswalda Balzera w rejonie Brzezin, na drodze łączącej Zakopane z Morskim Okiem doszło do potrącenia niedźwiedzia. Jak przekazała policja, młody niedźwiedź wbiegł na jezdnię wprost przed nadjeżdżającego Mercedesa Vito. Zwierzę zginęło na miejscu. Kierowcy samochodu nic poważnego się nie stało. Martwego niedźwiedzia zabezpieczyli funkcjonariusze straży Tatrzańskiego Parku Narodowego (TPN), którzy zabrali go do badań.

Warszawa

Patostreamer Crawlly nie wjedzie do Polski

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną Vladysława O., cudzoziemca znanego w internecie jako „Crawlly” – poinformowała w poniedziałek Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Oznacza to, że Crawlly nadal nie może wjechać do Polski i innych krajów strefy Schengen. W listopadzie 2024 roku patostreamer Crawlly decyzją szefa MSWiA, na wniosek szefa ABW, został deportowany na Ukrainę. Został również orzeczony wobec niego zakaz ponownego wjazdu do strefy Schengen przez 10 lat.

Warszawa

Senator PiS dołączył do „Rozwój Plus”

Senator Ryszard Majer, reprezentujący do tej pory Prawo i Sprawiedliwość, dołączył do stowarzyszenia „Rozwój Plus”. To nie jest rozstanie, tylko poszerzenie pola; dobre relacje i współpraca są ważniejsze niż to, pod jakim szyldem stoi się w danym momencie – zadeklarował polityk.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111551973



USA

Groźby pasażerów. Samolot linii Alaska Airlines zmuszony do zamknięcia kokpitu

Kazimierz Sikorski

Maszyna lecąca do Seattle opuściła stanowisko postojowe na międzynarodowym lotnisku w Miami i kołowała po pasie startowym, gdy doszło do ogromnego zamieszania.

Zaniepokojony pilot skontaktował się z kontrolą ruchu lotniczego i powiadomił służby o wprowadzeniu procedury bezpieczeństwa. „Obsługa naziemna, tu lot Alaska 305; zaciągnęliśmy hamulec postojowy, mamy na pokładzie incydent z udziałem pasażerów, którzy kierują groźbą” – słychać słowa pilota skierowane do kontrolera ruchu lotniczego w nagraniu udostępnionym przez ATCapp, serwis monitorujący ruch lotniczy.

Wprowadzono natychmiast procedurę pełnego zabezpieczenia kabiny. Wyłączono silnik i zaciągnięto hamulec postojowy.

Piloci są szkoleni, by wdrażać procedurę zabezpieczenia kabiny w sytuacjach, gdy bezpieczeństwo kokpitu jest zagrożone.

W kolejnym komunikacie pilot dodał: „Personel pokładowy dostał groźby od pasażerów znajdujących się na pokładzie. Jeden z pasażerów groził przejęciem kontroli nad samolotem”.

Gdy kontroler ruchu zapytał, czy załoga potrzebuje interwencji służb porządkowych, pilot odpowiedział:

„Zdecydowanie tak”. Momentalnie pojawili się funkcjonariusze biura szeryfa hrabstwa Miami-Dade, z oddziału obsługującego lotnisko. „W ramach środków ostrożności pasażerów wyprowadzono z samolotu” – podało biura szeryfa.

Ostatecznie służby podały, że sytuację opanowano, a dwóch pasażerów zamieszanych w incydent zatrzymano do wyjaśnienia. Pozostałym pasażerom pozwolono wrócić na pokład Boeinga 737 i samolot kontynuował podróż do Seattle.

Rzecznik Alaska Airlines przekazał, że „dwóch pasażerów na pokładzie lotu 305 z Miami do Seattle zachowywało się w sposób zakłócający spokój podczas kołowania maszyny”.



Samolot linii Alaska Airlines został zmuszony w niedzielę wieczorem do opóźnienia wylotu

DOMINIKANA

Rodzinne wakacje w tropikach zakończone tragedią

Kazimierz Sikorski

16-latką z brytyjskiego Swindon zmarła po wybuchu łodzi na Dominikanie. Lokalne media podały, że najpierw doszło do pożaru, a następnie eksplozji.

Poważne obrażenia na pokładzie turystycznej jednostki odnieśli również jej brat i siostra. Lokalne media podały, że w chwili zdarzenia na pokładzie łodzi znajdowało się 32 turystów. Dokładne okoliczności i przyczyny tragedii nie są jeszcze znane.

Becky Jamieson, która zorganizowała zbiórkę pieniędzy dla rodziny w serwisie GoFundMe, napisała: „Abbie Lainton tragicznie zginęła w okropnym wypadku podczas wakacji na Dominikanie”. Dodała, że jej rodzice stracili swoją wspaniałą, 16-letnią córkę, a Carley i Bradleyów-

nież zostali poważnie ranni w tym wypadku. „Przed Abbie było całe życie. Powinna była cieszyć się latem w gronie przyjaciół i z niecierpliwością oczekiwać wyników egzaminów”.

Dodała, że szesnastolatka była bardzo kochana przez rodzinę, przyjaciół i wszystkich, którzy ją znali.

Helen Buttery, dyrektorka szkoły Ridgeway School, skierowała do rodziców list po śmierci Abbie. Napisała: „Z ogromnym smutkiem przekazuję wiadomość, że jedna z naszych uczennic klasy 11, Abbie Lainton, zginęła w tragicznym wypadku. Abbie cieszyła się w Ridgeway ogromną sympatią zarówno personelu, jak i uczniów; była prawdziwym promieniem słońca w społeczności klas jedenastych”.

Dodała: „Otoczamy rodzinę Abbie naszą miłością i myślami. Wiem, że i Wy będziecie o nich pamiętać”.

ROSJA

Ukraiński wywiad: Rosja zwiększa produkcję rakiet

oprac. Anna Nagel

– Mimo sankcji i strat w lotnictwie Rosja utrzymuje, a w przypadku niektórych typów pocisków zwiększa produkcję rakiet – powiedział zastępca szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) Wadym Skibicki w rozmowie z portalem RBK-Ukraina.

– Ogółem w przypadku podstawowych typów uzbrojenia rakietowego miesięczne plany produkcji są obecnie realizowane przez Rosjan na poziomie 110-120 procent. Według danych HUR plan produkcji pocisków Ch-101 w lipcu został wykonany w 140 procentach, Kalibrów w 111 procentach, a pocisków manewrujących Ch-35 w 200 procentach.

Jako przykład Skibicki wymienił plany produkcji pocisków manewrujących Ch-101, które wynosiły w lipcu 72, jednak wypuszczono ich 87. W tymże miesiącu planowano wyprodukować 26 pocisków 3M14 Kalibr – z taśm zjechało ich 29.

Skibicki ujawnił, że Rosjanie mają problemy techniczne z pociskami manewrującymi i samolotami – nie wszystkie rakiety udaje się im odpalić.

– Te pociski Ch-101, które nie działają podczas próby odpalenia, są ponownie kierowane do zakładów produkcyjnych, aby sprawdzić je i usunąć problemy techniczne – zaznaczył.

Zdaniem HUR większość pocisków Kalibr, które odpalane są z okrętów nawodnych i podwodnych, trafia na wyposażenie floty i do rezerwy. Skibicki wytłumaczył to tym, że ukraińska obrona przeciwlotnicza zestrzeliwuje niemal



Kilka dni temu po uderzeniu rosyjskiego pocisku balistycznego zniszczony został magazyn żywności w Kijowie

100 proc. Kalibrów, pod warunkiem że dysponuje wystarczającą liczbą pocisków przeciwlotniczych.

Według ukraińskiego wywiadu Rosjanie zgromadzili zapas pocisków balistycznych Iskander 9M723, który zbliża się do 130 sztuk. Skibicki poinformował, że planowana miesięczna produkcja Iskanderów wynosi 60 sztuk. W lipcu zamiast 60 wyprodukowano jednak 65 pocisków.

Wywiad wojskowy Ukrainy posiada też dane na temat nowego pocisku ziemia-ziemia RM-48U, który wykorzystuje system S-400. Rosjanie uruchomili jego produkcję; plan na sierpień wynosi około 40 sztuk, a szacowane zapasy wynoszą do 400 sztuk.

W rosyjskim arsenale pojawił się także pocisk manewrujący Banderol. Odpalany jest on ze śmigłowców, jednak trwają prace, które mają umożliwić odpalanie go z samolo-

tów. Przeciwnik dysponuje także hipersonicznymi pociskami manewrującymi Cyrkon i zmodernizowanym Oniksem. Wcześniej Oniks służył wyłącznie do zwalczania celów morskich – obecnie ma zwiększony zasięg oraz silniejszą głowicę bojową i może razić cele lądowe.

Według danych wywiadu wojskowego Ukrainy Rosja już latem zrealizowała roczny plan produkcji pocisków Cyrkon i Oniks. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy tego roku w Rosji wyprodukowano 33 pociski Cyrkon i 60 pocisków Oniks – wyjaśnił rozmówca portalu.

W wywiadzie dla RBK-Ukraina Skibicki poinformował także, że Rosja wstrzymała produkcję pocisków Kindżał ze względu na ich niską celność. Uwolnione w ten sposób zasoby i paliwo są obecnie kierowane do produkcji innych pocisków balistycznych – zaznaczył.

PAP

WIELKA BRYTANIA

Książka Olgi Tokarczuk trafiła na listę wszech czasów

oprac. Anna Nagel

Książka „Prowadź swój pług przez kości umarłych” Olgi Tokarczuk znalazła się na liście 50 książek wszech czasów opublikowanej w poniedziałek przez dziennik „Daily Telegraph”.

Niekonwencjonalna zagadka kryminalna, w której kolejni zapaleni myśliciele ze wsi na polsko-czeskim pograniczu stykają się ze śmiercią w tajemniczych i makabrycznych okolicznościach – tak książkę opi-

suje krytyk literacki dziennika Jake Kerridge, przypominając, że polska pisarka zacerpnęła tytuł z aforyzmu poety Williama Blake’a. Autor jest przekonany, że proza Tokarczuk, podobnie jak dzieła brytyjskiego poety, oferują czytelnikowi „nowy, radykalny sposób patrzenia na świat”.

„Oskarżenie (Tokarczuk) pod adresem polskiej kultury, w której okrucieństwo jest endemiczne, wybrzmiewa tym mocniej, że zostało sformułowane nie wprost” – ocenia dziennikarz konserwatywnego

dziennika. „Daily Telegraph” przekazuje, że lista jest zestawieniem dzieł, które „każdy poważny czytelnik powinien mieć na swojej półce”.

Dwudziesty wiek reprezentują w zestawieniu między innymi: modernistyczne arcydzieło „Ulisses” Jamesa Joyce’a, anatomia amerykańskiego snu „Wielki Gatsby” Francisca Scotta Fitzgeralda, ale też pozycje nieco mniej oczywiste: pełna rozmachu „Trylogia kairska” Naguiby Mahfouza czy surrealistyczna „Trąbka do słuchania” Leonora Carrington.

REKLAMA

0011564905

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 2025.1691 ze zm.) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 ze zm.); po rozpatrzeniu wniosku Zarządu Powiatu Gdańskiego, dostarczonemu do tut organu dnia 3 lipca 2026 r., wnioskiem (nr rejestru L.dz.34565.2026)

Starosta Gdański

zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. przebudowa i rozbudowa drogi powiatowej nr 2239G ulicy Żuławskiej wraz z budową kanału technologicznego oraz oświetlenia ulicznego i przebudową sieci elektroenergetycznej w miejscowości Kiezmarm, gm. Cedry Wielkie zlokalizowanej na poniżej określonych nieruchomościach gruntowych – działkach:

A. Wykaz nieruchomości objętych inwestycją:

- województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Cedry Wielkie, jednostka ewidencyjna Cedry Wielkie, 220406_2, obręb ewidencyjny Kiezmarm, 0006: - dz. nr 45/16, 45/17, 45/18, 34/1 (34), 32, 31/1 (31), 44/1 (44), 44/2 (44), 90/2, 86/1 (86), 82/1 (82), 80/1 (80), 71/1 (71), 56/6 (56/3), 15, 45/13, 129/3 (129/1), 99/1 (99), 99/2 (99), 45/20 (45/19), 89/3 (89/2), 88/16 (88/13), 88/14 (88/1), 85, 83/13 (83/1), 79/1 (79), 70, 57/3 (57/2), 56/4 (56/1), 18/1 (18), 28/1 (28),
- województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Cedry Wielkie, jednostka ewidencyjna Cedry Wielkie, 220406_2, obręb ewidencyjny Błotnik, 0001: - dz. nr 221/10 (221/9), 221/11 (221/9), 221/13 (221/7), 117, 178/1 (178), 177/7 (177/2), 177/5 (177/1), 176/4 (176/2), 222/8 (222/2), 170/4 (170/2), 121/5 (121/1), 146/1 (146),

B. Wykaz nieruchomości podlegających podziałowi:

- województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Cedry Wielkie, jednostka ewidencyjna Cedry Wielkie, 220406_2, obręb ewidencyjny Kiezmarm, 0006: - dz. nr 34/1 (34), 31/1 (31), 44/1 (44), 86/1 (86), 82/1 (82), 80/1 (80), 71/1 (71), 56/6 (56/3), 129/3 (129/1), 99/1 (99), 45/20 (45/19), 89/3 (89/2), 88/16 (88/13), 88/14 (88/1), 83/13 (83/1), 79/1 (79), 57/3 (57/2), 56/4 (56/1), 18/1 (18), 28/1 (28),
- województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Cedry Wielkie, jednostka ewidencyjna Cedry Wielkie, 220406_2, obręb ewidencyjny Błotnik, 0001: - dz. nr 221/10 (221/9), 221/11 (221/9), 221/13 (221/7), 178/1 (178), 177/7 (177/2), 177/5 (177/1), 176/4 (176/2), 222/8 (222/2), 170/4 (170/2), 121/5 (121/1), 146/1 (146),

C. Wykaz nieruchomości, które planowane są do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego:

- województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Cedry Wielkie, jednostka ewidencyjna Cedry Wielkie, 220406_2, obręb ewidencyjny Kiezmarm, 0006: - dz. nr 45/18, 34/1 (34), 31/1 (31), 44/1 (44), 86/1 (86), 82/1 (82), 80/1 (80), 71/1 (71), 56/6 (56/3), 129/3 (129/1), 99/1 (99), 45/20 (45/19), 89/3 (89/2), 88/16 (88/13), 88/14 (88/1), 83/13 (83/1), 79/1 (79), 57/3 (57/2), 56/4 (56/1), 18/1 (18), 28/1 (28),
- województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Cedry Wielkie, jednostka ewidencyjna Cedry Wielkie, 220406_2, obręb ewidencyjny Błotnik, 0001: - dz. nr 221/10 (221/9), 221/11 (221/9), 221/13 (221/7), 178/1 (178), 177/7 (177/2), 177/5 (177/1), 176/4 (176/2), 222/8 (222/2), 170/4 (170/2), 121/5 (121/1), 146/1 (146),

D. Wykaz nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Cedry Wielkie, jednostka ewidencyjna Cedry Wielkie, 220406_2, obręb ewidencyjny Kiezmarm, 0006: - dz. nr 45/13 – przebudowa skrzyżowania, 45/16 – przebudowa skrzyżowania wraz z zjazdami, 32 – przebudowa rowu, 99/2 (99) – przebudowa sieci elektroenergetycznej, 44/2 (44) – przebudowa sieci elektroenergetycznej, 85 – przebudowa rowu, 70 – przebudowa rowu oraz zjazdu

* w nawiasach podano nr działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 7 dni od dnia doręczenia, w rozumieniu art. 49 K.p.a., niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski, uwagi i zastrzeżenia w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pruszczu Gdańskim, przy ulicy Wojska 16 pokój 109 (po uprzednim kontakcie telefonicznym: 58 773 31 09), w dniach: poniedziałek w godz. 730 – 1530, środa 800 – 1630 oraz piątek 730 – 1500. Pozostałe dni (wtorek i czwartek) dni pracy wewnętrznej.

Strony mogą wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Po upływie wskazanego powyżej terminu, sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o dowody i materiały znajdujące się w posiadanych aktach.

REKLAMA

0011565676

Syndyk masy upadłości

Pożyczka Gotówkowa Sp. z o.o.

w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Tarnowie

OGŁASZA

PRZETARG NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI UPADŁEGO POŻYCZKA GOTÓWKOWA SP. Z O.O. W UPADŁOŚCI LIKWIDACYJNEJ, POŁOŻONEJ W PIEKLE GÓRNYM, GM. PRZYWIDZ, WOJ. POMORSKIE

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w Piekle Górnym, gm. Przywidz, pow. gdański, woj. pomorskie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 143/11, R – grunty orne (identyfikator działki: 220405_2.0012.143/11) oraz nr 143/12, R – grunty orne (identyfikator działki: 220405_2.0012.143/12) o powierzchni łącznej 9,88 ha, dla których prowadzona jest księga wieczysta o numerze GD1G/00058202/0 za cenę netto nie niższą niż **575.000,00 zł** (słownie: pięćset siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100) na warunkach określonych w regulaminie przetargu z dnia 21.07.2026 r.

Pisemne oferty winny być składane do dnia **3.09.2026 r.** osobiście w godzinach urzędowania sądu lub przesłane listem poleconym na adres: **Sędzia Komisarz Jacek Werengowski Sąd Rejonowy Gdańsk - Północ w Gdańsku VI Wydział Gospodarczy ul. Piekarnicza 10, 80-126 Gdańsk (sygn. akt VI GUp 146/17)** z dopiskiem w kolorze czerwonym „Oferta na zakup nieruchomości w Piekle Górnym, gm. Przywidz — przetarg w dniu 8.09.2026 r. – działki nr 143/11 i 143/12”. W przypadku przesłania oferty pocztą decyduje data wpływu przesyłki do sądu.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie do dnia 3.09.2026 r. wadium w wysokości **10%** ceny wywoławczej dla nieruchomości, będącej przedmiotem oferty, na rachunek bankowy Pożyczka Gotówkowa Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej o numerze **38 1240 3510 1111 0011 1912 3853** z dopiskiem „Pożyczka Gotówkowa - przetarg w dniu 8.09.2026 r. – działki nr 143/11 i 143/12”. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym **w dniu 8.09.2026 r. o godz. 10:20** w budynku Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku przy ul. Piekarniczej 10, **sala B 65**.

Zgodnie z art. 2a ust. 3 pkt 9 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. 2003 Nr 64 poz. 592 z późn. zm.), niniejsza sprzedaż nie podlega ograniczeniom, o których mowa w art. 2a ust. 1 i 2 ustawy.

Szczegółowe informacje dotyczące warunków i przedmiotu przetargów zawarte są w regulaminie przetargu oraz operacie szacunkowym, z którymi można zapoznać się w Biurze Syndyka, ul. Zastawna 31, 83-000 Pruszcz Gdański, a także w sekretariacie VI Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego Gdańsk -Północ w Gdańsku w godzinach urzędowania sądu. Informacje o przetargach są udzielane również pod numerem telefonicznym +48 512 413 070 oraz +48 697 979 150.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania bądź unieważnienia przetargów bez podania przyczyn.

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011565700



OBWIESZCZENIE STAROSTY CZŁUCHOWSKIEGO

Zgodnie z art. 10, art. 49 i art. 61 Kodeksu postępowania administracyjnego (T.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (T.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

Starosta Człuchowski

podaje do publicznej wiadomości, iż na wniosek Gminy Człuchów, złożony przez pełnomocnika Pana Łukasza Śpica w dniu 23.07.2026 r. (uzup. dnia 30.07.2026 r.), wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Budowa drogi gminnej w Zagórkach**”, zlokalizowanej na poniżej określonych nieruchomościach gruntowych – działkach, położonych w województwie pomorskim, w powiecie człuchowskim, gmina Człuchów:

A. Działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego dróg publicznych:

A.1. dróg gminnych:

A.1.1. [działki niepodlegające podziałowi]

obręb 0018, Rychnowy, gm. Człuchów:

421/14, 421/23, 423/1, 424

A.1.2. [działki w całości przechodzące pod pas drogowy]

obręb 0018, Rychnowy, gm. Człuchów:

421/27, 5272/2

A.1.3. [działki podlegające podziałowi]

obręb 0018, Rychnowy, gm. Człuchów:

421/82 (421/46)

B.1. Działki, z których korzystanie będzie ograniczone, dla realizacji prac określonych w projekcie budowlanym.

Obręb 0018, Rychnowy, gm. Człuchów:

421/29, 423/11, 5272/1

(*) W nawiasach podano numery działek przed podziałem według oznaczeń w ewidencji gruntów.

W związku z powyższym informuję strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją, o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie.

Z aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Człuchowie (*pokój nr 218*) od poniedziałku do piątku w godz. od 7¹⁵ do 15¹⁵ oraz w następujący sposób:

- telefonicznie: +48 59 83 434 61-62, wewn. 42;
- fax: +48 59 834 25 39
- adres skrzynki e-Doręczeń: **AE:PL-83188-81027-GIFJR-27**

Starosta Człuchowski
mgr inż. Aleksander Gappa

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ nieruchomość za gotówkę,
518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY dozorczy (emeryta)

budynku biurowego do pracy

w godzinach nocnych, w weekendy

i święta. Kontakt tel. 58/73-57-231

Miejsce pracy : Sopot

ZATRUDNIMY konserwatora

budynków biurowych, praca stała.

Kontakt 58/73-57-231

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

**Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl**

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.

**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl



STREFA BIZNESU

	DOLAR	EURO	FRANK	FUNT	JEN
AMERYKAŃSKI	(1 USD)	(1 EUR)	SZWAJCARSKI (1 CHF)	SZTERLING (1 GBP)	(100 JPY)
	3,72	4,30	4,60	5,02	2,34

DANE WG NBP Z DNIA 10.08.2026, G. 12:00

ŻYWNOSĆ

Śmietanka i truskawka tylko dla dziadersów? Sprawdzamy, jak naprawdę chłodzą się Polacy

Lody śmietankowe i truskawkowe są dla dziadersów, usłyszałam w kolejce po gałkę ochłody w upalny dzień. A to przecież klasyk, tradycja i podstawa wielu innych wariacji do wafelka. Kiedy pojawia się upał, potrzeba schłodzenia dopada nas również w sieciach handlowych, dlatego jedcześnie zapytaliśmy Biedronkę i Lidl o najczęściej wybierane przez klientów smaki lodów. Jak mają się do modnych nowości rzemieślniczych wyrobów?

Agata Wodzień-Nowak

Można powiedzieć, że lody to nasza specjalność. Polska wyrosła na 5. producenta lodów w Unii Europejskiej, wytwarzając w 2024 roku 298 mln litrów, podaje portal trade.gov.pl, należący do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Eksport wzrósł o 13 proc. do 117 tys. ton, osiągając wartość 405 mln EUR (+17 proc rok do roku) i stanowiąc 11 proc. całego polskiego eksportu mleczarskiego.

Większość zagranicznej sprzedaży (84 proc.) trafia do krajów UE (głównie do Niemiec, Francji, Hiszpanii, Węgier i Czech). Pozostałe 16 proc. wysyłamy przede wszystkim do Wielkiej Brytanii, a także m.in. do USA, Australii czy Singapuru. Tyle o znaczeniu gospodarczym lodów, skupiamy się na krajowym rynku i upodobaniach klientów.

Skład lodów ma coraz większą wagę, klienci szukają alternatywy

Współcześni konsumenci coraz częściej analizują składy produktów, na co sieci handlowe reagują odpowiednią ofertą i komunikacją. Lidl promuje swoje lody w stylu włoskim, akcentując obecność ponad 30% śmietanki zapewniającej aksamitną strukturę oraz wykorzystanie kakao ze zrównoważonych, certyfikowanych źródeł.

Z kolei Biedronka stawia na alternatywy roślinne, proponując linię Marletto Vegan – m.in. smak cynamonu – która ma stanowić pełnowartościowy zamiennik tradycyjnych nabiowych deserów dzięki zastosowaniu tłuszczu i wiórków kokosowych.

Sposób, w jaki jemy lody, mocno się zmienia – liczy się jakość, a nie tylko ilość. Polacy chętnie sięgają po rzemieślnicze desery o „czystej etykiecie” oraz warianty proteinowe czy wegańskie. Wanilia i czekolada nadal mają mocną pozycję, ale serca kupujących podbijają matcha, mango-marakuja i słona pistacja.



Mimo tysięcy wymyślnych smaków, wanilia od dziesięcioleci pozostaje bezapelacyjnie najpopularniejszym smakiem lodów na świecie, wyprzedzając czekoladę i truskawkę

Dziś lody muszą też świetnie wyglądać na zdjęciach, zaskakiwać chrupiącymi dodatkami i przypominać ulubione wypieki. A co najważniejsze – producenci przekonują nas, że to idealny deser na każdą porę roku, nie tylko na lato.

Matcha, white Dubai, sernik z marakują i szarlotka z kruszonką. Lody zmieniają formę

Na początek wariacje od marki Wilish. Producent z Wągrowca pochwalił się, że klineci znajdują w Lidlu jego najnowszy smak ręcznie robionych lodów w postaci pierogów z serem i malinami. Lodowe

pierogi to mało? Co powiecie na pączki z lodowym wypełnieniem, czyli burger lodowy? Taką nowość w tym sezonie zaproponowali twórcy lodów Boskie Bydgoskie. A może jadalny balsam do ciała? Powstają specjalne limity-

Znaczący wzrost pod względem sprzedaży w ostatnich latach odnotowały takie smaki jak słony karmel czy pistacja

ALEKSANDRA ROBASZKIEWICZ
dyrektorka ds.
relacji korporacyjnych Lidl Polska

wane smaki będące odpowiednikami kosmetyków, jak te od warszawskiej lodziarni Na Końcu Tęczy, np. w lody w postaci sorbetu z herbaty jaśminowej z cytryną.

Smaki lodów proponowane latem 2026 przez lodziarnie to np.:

- churros z carmelem
- mascarpone w białą czekoladą i różą
- jagodzianka, sernik np. z truskawkami i kruszonką lub szarlotka
- pistacja z malinami i kruszonką
- white Dubai
- budyń waniliowy z malinami
- maślanka z mango
- matcha z malinami
- mascarpone z gruszką i miodem.

Opcji jest mnóstwo, a do nowości należą lody Mochi. To japońskie kulki lodowe otoczone miękkim, lekko ciągnącym się ciastem z mąki ryżowej. Zachowują kształt, można je jeść palcami i zapewniają zupełnie nową teksturę. Trudno się zdecydować na smak i formę? Kłopotu oszczędzają sobie ci, którzy szukają sprawdzonych rozwiązań.

Moda modą, a klasyka musi być. Te smaki lodów klienci Biedronki i Lidla kupują najchętniej

Lodziarnia z Bydgoszczy już na początku sezonu zapowiedziała, że dba o to, „żeby w lodówkach cały czas się działo. Nowości, powroty Waszych ulubieńców i klasyczne smaki”. Bo wbrew opinii części konsumentów, proste rozwiązania mają rzesze zwolenników, co potwierdzają m.in. sieci handlowe. Starają się nadać za trendami, jak lody wegańskie, ale dane sprzedażowe jasno pokazują, że klienci i tak najczęściej wybierają klasykę.

– Smaki, które cieszą się największym zainteresowaniem naszych klientów to wanilia, czekolada i truskawka. Znaczący wzrost pod względem sprzedaży w ostatnich latach odnotowały takie smaki jak słony karmel czy pistacja – podaje Strefie Biznesu Aleksandra Robaszkiewicz, dyrektorka ds. relacji korporacyjnych Lidl Polska.

Podobnie jest w Biedronce. Rafał Aletański z tej sieci komentuje dla Strefy Biznesu:

– Najpopularniejsze pozostają klasyczne smaki, takie jak wanilia, czekolada, truskawka i śmietanka. Jednocześnie konsumenci bardzo chętnie sięgają po nowości, dlatego kluczowa jest różnorodna oferta. Obecnie szczególnym zainteresowaniem cieszą się lody z dodatkiem malin w różnych formach – od mas po sosy i posypki. Wciąż modne są także smaki pistacjowe, choć na rynku nadal jest miejsce na wysokiej jakości produkty w tej kategorii. ©

ELEKTROMOBILNOŚĆ

Gigant od elektroniki Apple pomoże Polsce wejść do gry o auta elektryczne

Fabryka samochodów elektrycznych w Jaworznie może stać się jednym z najważniejszych projektów dla polskiego przemysłu. Michał Hetmański, prezes Fundacji Instrat, przekonuje, że Polska ma szansę rywalizować z europejskimi i chińskimi producentami, ale musi przyspieszyć rozwój elektromobilności. – Musimy porządnie dociskać pedał gazu i zarabiać na elektromobilności – mówi Strefie Biznesu.

Maciej Badowski

Pierwszy prąd z morskich farm wiatrowych trafił już do polskiej sieci przez stację elektroenergetyczną w Choczewie. Docelowo ma ona odebrać energię z projektów offshore o łącznej mocy 6 GW, co, jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Hetmański, prezes Fundacji Instrat, będzie miało fundamentalne znaczenie dla krajowej energetyki.

– Z naszej stacji energetycznej w Choczewie popłynie do 6 gigawatów z morskich farm wiatrowych. To jest więcej, niż pochodzi z największej europejskiej elektrowni, czyli tej w Bełchatowie. To oznacza, że nasza najnowsza, największa stacja energetyczna przyjmie prąd z morskich wiatraków. Podłączyliśmy na razie tylko pierwszych kilkadziesiąt turbin, ale do końca 2029–2030 roku podłączymy z tych projektów do 6 GW. To oznacza, że ta energia wytworzy prawie 20 procent polskiego miks i zastąpi nie tylko tę energię z węgla, ale przede wszystkim z importowanego gazu – mówi.

Hetmański nie zgadza się również z argumentem, że energia z morskich farm wiatrowych jest zbyt droga.

– Mówi się również, że prąd z offshore'u jest za drogi. Ja się nie zgadzam z tym twierdzeniem. Ta energia elektryczna z offshore'u, jeśli rzekomo droga, jeśli ją załaduję do mojego auta elektrycznego, to ja nadal, ładując się na zwykłej domowej taryfie, zapłacę dwa razy taniej niż na stacji paliw. Bo „litr” prądu dla mnie na zwykłej taryfie kosztuje około 3 złote. A dzisiaj jedziemy na stację, to już nie jest mrozone 6 złotych, ale bardziej 7 do 8 złotych za litr – podkreśla i dodaje, że znaczenie offshore'u wykracza poza sam koszt produkcji energii.

– Nawet troszeczkę droższa energia elektryczna z offshore'u jest też bardziej stabilna. Tworzy również więcej miejsc pracy w inwestycjach i utrzymaniu. To są lokalne miejsca pracy w polskich portach i stoczniach. Ona już nam się po prostu bardziej opłaca niż ta importowana z gazu. My nie budujemy elektrowni gazowych, my nie



Auto elektryczne jako pierwsze w Polsce skorzystało z nowej energii z polskiego offshore'u

mamy własnych złóż gazowych, nie jesteśmy petrostate. My jesteśmy krajem opartym o energię elektryczną i ta transformacja w kierunku nie tylko odnawialnych źródeł energii, ale ku elektryfikacji jest nam po prostu opłacalna – tłumaczy.

Elektromobilność w Polsce wciąż mocno odstaje od Europy

Zdaniem Hetmańskiego równie dużym wyzwaniem pozostaje rozwój elektromobilności. Mimo że Polska jest jednym z ważniejszych producentów baterii i pojazdów elektrycznych, liczba takich samochodów na krajowych drogach pozostaje niewielka.

– Polska okazuje się globalnym producentem i baterii i pojazdów elektrycznych. Ale jeśli spojrzymy na to, co jeździ na drogach, to mamy zaledwie 150 tysięcy pojazdów w pełni elektrycznych na 20 milionów pojazdów osobowych. To jest bardzo mało. My w czerwcu tego roku mamy zaledwie 5 procent

udziału pojazdów elektrycznych w sprzedaży. Średnia unijna to jest prawie 25 procent. Jak ocenia, jedną z głównych przyczyn jest wciąż niewystarczająca infrastruktura ładowania.

– Dlaczego średnia unijna jest prawie pięć razy wyższa? Bo nadal nasza sieć ładowania nie jest wystarczająca. Moja ładowarka osiedlowa jest non stop oblegana. Potwierdzam to z własnego doświadczenia. Niestety problem jest taki, że politycy nadal w Polsce myślą, że mogą zwałczać trendy.

W jego opinii Polska powinna wykorzystać szansę, jaką daje rozwój elektromobilności.

– Ja bym chciał, żeby polscy politycy, nasza klasa polityczna zrozumiała, że my na elektromobilności możemy zarabiać. Musimy ten rynek elektromobilności rozpedzić, żeby na nim zarobić. My musimy porzucić nasze nadzieje na to, że będziemy spowalniać tę transformację od aut spalinowych ku elektrycznym i zacząć porządnie dociskać pedał gazu, i zarabiać na elektromobilności.

Europa może skutecznie rywalizować z Chinami

Hetmański przekonuje, że europejski przemysł motoryzacyjny nadal ma potencjał, by skutecznie konkurować z producentami z Chin. W warunkiem jest jednak oferowanie produktów odpowiadających oczekiwaniom klientów.

– Nie mam co do tego wątpliwości. Chińczycy mają kilkadziesiąt marek. One globalnie konkurują na wielu rynkach i próbują je podbić z różnymi efektami. To, że chińskie auta mają około kilkunastu procent udziału w sprzedaży wśród wszystkich aut elektrycznych, jest dowodem na to, że konsumenci, jak nie mają dobrej alternatywy od europejskich producentów, to skłaniają się ku tym chińskim.

Jak zaznacza, przewaga azjatyckich producentów wynika przede wszystkim z parametrów oferowanych samochodów.

– Oni często oferują nie tyle lepszą cenę, ale lepsze technologie, parametry i prędkość ładowania. Europejscy producenci są ospali, oferują mniejsze baterie za gorszą cenę

i wolniejsze ładowanie. Dlatego konsumenci idą w ramiona azjatyckich konkurentów. Wystarczy stworzyć dobry produkt, a on się będzie dobrze sprzedawał.

Inwestycja ma znaczenie także dla regionu

Budowa stacji elektroenergetycznej w Choczewie to inwestycja o wartości około 450 mln zł. Obiekt zajmuje 25 hektarów, a wyprowadzające z niego energię cztery linie przesyłowe o łącznej długości 250 km przebiegają przez 22 pomorskie gminy.

Według przedstawionych informacji przedsięwzięcie zostało zrealizowane głównie przez polskie firmy i z wykorzystaniem środków europejskich. Wraz z rozwojem morskiej energetyki wiatrowej wokół inwestycji rozwija się również krajowy łańcuch dostaw obejmujący porty, stocznie oraz producentów konstrukcji i komponentów dla sektora offshore. Dzięki temu powstają nowe miejsca pracy związane zarówno z budową, jak i późniejszą obsługą morskich farm wiatrowych.

WAKACJE

Dyrektor hotelu zdradza, jak reklamować nieudany pobyt skutecznie i bez zbędnych scen

Emil Hoff

Wracasz z weekendowego pobytu poza miastem i masz mieszane uczucia: twój hotel jednak nie dał rady, kusi cię formularz reklamacji. Wielu turystów zna to uczucie bardzo dobrze. Zanim jednak postanowisz zareklamować pobyt, sprawdź porady eksperta branży hotelarskiej, który zdradza, jak składać reklamację w hotelu sprawnie, skutecznie i bez zbędnych scen.

Skończył się weekend i może masz za sobą pobyt w jednym z polskich hoteli, pensjonatów czy gospodarstw agroturystycznych. Mam nadzieję, że ci się podobało. Ostatecznie Polska ma w tej chwili jedną z najlepszych i najnowocześniejszych w Europie bez noclegowych.

Niestety nawet w najlepszych hotelach mogą przytrafić się usterki czy niedogodności, które psują gościom przyjemność z pobytu. Wtedy mamy do dyspozycji groźny oręż: reklamację. Wielu hotelowych gości nie wie jednak, jak się tym orężem posługiwać, i procedurę reklamowania zmienia w nieprzyjemną kłótnię z recepcjonistką czy internetową dramę (jak w niedawnym przypadku Książuła).

A przecież obu stronom powinno chodzić o jedno: szybkie rozwiązanie problemu, żeby gość mógł jak najszybciej wrócić do wypoczyniania w komfortcie.

Dlatego warto wiedzieć co nieco o reklamacjach, zanim postanowisz złożyć swoją, czy to jeszcze w czasie pobytu w hotelu, czy po powrocie.

Spytałem Artura Trukawińskiego, dyrektora hotelu Arche Nałęczów, doradcę i eksperta branży hotelarskiej właśnie o to, jak składać reklamację w hotelu bezproblemowo i skutecznie. Hotelarz tłumaczy:

- co można, a czego nie można reklamować
- kiedy najlepiej składać reklamację
- jak formalnie złożyć reklamację, by odniosła skutek
- co możesz zrobić, jeśli hotel nie uznaj twojej reklamacji

To gotowe porady dla wszystkich, którzy uważają, że zostali w jakiś sposób pokrzywdzeni przez hotel, czy to w czasie dłuższego wakacyjnego pobytu, czy krótkiego weekendowego wypadu.

Trukawiński tłumaczy także samym hotelarzom, jak powinni przyjmować reklamacje od gości, by nie wywoływać publicznej kłótni

w sieci, lecz raczej pokazać profesjonalizm i zdobyć uznanie innych gości i samych reklamujących.

Co gość hotelu faktycznie może reklamować?

Reklamować można wszystko to, co oznacza niewykonanie lub nienależyte wykonanie usługi zgodnie z ofertą lub umową. Może to być awaria wyposażenia, brak deklarowanych udogodnień, niewłaściwa czystość, hałas wynikający z zaniedbań hotelu czy zamknięta infrastruktura, która miała być dostępna.

A czego na przykład nie da się zareklamować?

Nie każda niedogodność oznacza podstawę do reklamacji. Hotel nie odpowiada za pogodę, korki, remont drogi prowadzącej do obiektu czy zachowanie osób trzecich pozostających poza jego kontrolą. Podobnie subiektywne odczucia dotyczące wystroju wnętrza czy gustu kulinarnego nie zawsze oznaczają wadliwie wykonaną usługę.

Kiedy już dotknęła nas jakaś niedogodność, jak powinniśmy składać reklamację w hotelu, żeby była skuteczna?

W ciągu ponad dwudziestu lat pracy w hotelarstwie zauważyłem jedną prawidłowość. Zdecydowaną większość reklamacji można rozwiązać w ciągu kilkunastu minut, pod warunkiem, że gość zgłosi problem podczas pobytu.

Największym błędem jest czekanie do wyjazdu lub publikacja negatywnej opinii w Internecie bez wcześniejszego poinformowania hotelu.

Dlaczego to tak poważny błąd?

Hotel nie jest w stanie naprawić problemu, o którym nie wie. Jeżeli klimatyzacja nie działa, w pokoju jest zbyt głośno, materac nie spełnia oczekiwań czy łazienka wymaga dodatkowego sprzątnięcia, personel powinien dostać szansę zareagowania.

Czyli od razu zgłaszać problem na recepcji?

Tak, zawsze zachęcam gości, aby najpierw zgłosili sprawę recepcjonistce czy kierownikowi recepcji.

A co, jeśli to nie pomoże?

Jeżeli problem nie zostanie rozwiązany, warto poprosić o roz-



Artur Trukawiński, dyrektor Arche Nałęczów, podpowiada gościom, jak powinni składać reklamacje, by odniosły skutek

mowę z managerem dyżurnym lub dyrektorem hotelu. Dobrze zarządzane obiekty mają procedury pozwalające reagować praktycznie natychmiast.

Czy potrzebna jest jakaś dokumentacja lub dowody przy składaniu reklamacji?

Warto pamiętać, że reklamacja powinna opierać się na faktach. Zdecydowana większość reklamacji składana jest przez uczciwych gości, którzy rzeczywiście doświadczyli problemu i oczekują jego rozwiązania.

W takim przypadku dobrym rozwiązaniem jest zawsze wykonanie zdjęć dokumentujących problem oraz zachowanie spokojnej, rzeczowej komunikacji. Emocje są zrozumiałe, ale konkretne informacje zawsze pomagają szybciej znaleźć rozwiązanie.

Czy często zdarzają się nieuczciwe reklamacje?

Niestety hotelarze od lat spotykają się z próbami wyłudzenia bezpłatnych usług lub odszkodowań. Profesjonalnie zarządzane hotele posiadają odpowiednie procedury, dokumentację oraz doświadczenie pozwalające zweryfikować zasadność takich zgłoszeń.

Jakie mogą być konsekwencje w przypadku, gdy ktoś jednak nie pójdzie z reklamacją na recepcję, tylko wystawi hotelowi negatywną opinię w Internecie na podstawie okoliczności, na które hotel nie miał wpływu?

Podobnie jak konsument ma prawo dochodzić swoich roszczeń, tak hotel ma prawo chronić swoje dobre imię. Jeżeli pojawiają się świadomie nieprawdziwe informacje naruszające reputację obiektu lub jego pracowników, hotel może korzystać

z przewidzianych prawem środków ochrony.

Na szczęście są to sytuacje marginalne. W większości przypadków wystarczy dać hotelowi szansę na rozwiązanie problemu, zanim sprawa trafi do sieci.

A co w przypadku, gdy hotel odmówi reklamacji, a gość nie zgadza się z tą decyzją?

W swojej pracy wielokrotnie proponowałem gościom, którzy nie zgadzali się z decyzją hotelu, skorzystanie z pomocy Rzecznika Praw Konsumentów. To niezależna instytucja, która pomaga obiektywnie ocenić sprawę i wskazać, czy reklamacja jest zasadna oraz jaka forma rekompensaty byłaby adekwatna. To zdecydowanie lepsze rozwiązanie niż prowadzenie emocjonalnych sporów w mediach społecznościowych.

Zajmijmy się teraz sprawą reklamacji od drugiej strony: z perspektywy hotelarza. Jak hotel powinien reagować na reklamację, by nie pogarszać sprawy i nie narażać się na szkody wizerunkowe?

Trzeba rozumieć, że reklamacja nie jest porażką hotelu. Jest informacją zwrotną od gościa. Znacznie większym problemem jest sposób, w jaki hotel na nią reaguje.

Jak więc hotel powinien prawidłowo zareagować?

Najważniejsze są trzy elementy: szybkość, empatia i konkretne działanie.

Gość powinien przede wszystkim poczuć, że został wysłuchany. Nawet jeśli hotel potrzebuje czasu na wyjaśnienie sprawy, warto rozpocząć od prostego komunikatu: „Dziękujemy za zgłoszenie. Przykro nam, że pobyt nie spełnił ocze-

kiwań. Już sprawdzamy sytuację”. To niewiele kosztuje, a bardzo często obniża poziom emocji.

Jeżeli reklamacja jest zasadna, hotel powinien zaproponować rozwiązanie jeszcze podczas pobytu. Może to być zmiana pokoju, usunięcie usterki, dodatkowa usługa, częściowy zwrot kosztów lub voucher na kolejny pobyt czy usługę. Im szybciej problem zostanie rozwiązany, tym większa szansa, że gość wyjedzie z pozytywnym wspomnieniem mimo początkowych trudności.

A czego absolutnie nie robić, gdy gość zgłosi reklamację?

Największym błędem jest brak odpowiedzi lub próba przerzucenia winy na gościa. Dzisiejszy klient oczekuje przede wszystkim uczciwości i dialogu.

Jak hotelarz powinien reagować na negatywne opinie w Internecie?

Nie polecam prowadzenia sporów z gośćmi w komentarzach internetowych. Publiczna dyskusja bardzo rzadko zmienia zdanie autora opinii, natomiast jest czytana przez tysiące potencjalnych klientów. Odpowiedź hotelu powinna być spokojna, profesjonalna i zapraszać do bezpośredniego kontaktu.

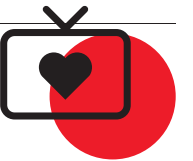
A co w przypadku, gdy hotel nie uznaje reklamacji za zasadną?

W takich przypadkach hotel również powinien zachować kulturę i rzeczowo przedstawić swoje stanowisko. Profesjonalizm polega na opieraniu się na dokumentacji, zapisach monitoringu, raportach personelu czy obowiązujących procedurach, a nie na emocjach.

Na koniec chciałbym zaapelować zarówno do gości, jak i hotelarzy. Urlop ma być czasem odpoczynku, regeneracji i budowania dobrych wspomnień. Nie jeździemy na wakacje po to, aby szukać problemów, lecz po to, aby odpocząć. Zamiast zakładać złą wolę drugiej strony, warto postawić na rozmowę.

W mojej ponad dwudziestoletniej pracy w hotelarstwie przekonałem się, że zdecydowaną większość problemów można rozwiązać w kilka minut przy recepcji. Szkoda wakacyjnego czasu na konflikty, skoro najczęściej wystarczy dobra komunikacja, odrobina empatii i chęć znalezienia wspólnego rozwiązania.

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Remzi szantażuje Halila. Mężczyzna grozi, że ujawni pani Münevver całą prawdę o Pakize i Tahsinie, jeśli nie dostanie pieniędzy. W szpitalu dochodzi do kolejnych awantur. Burak ponownie staje w obronie Yasemin przed Meltem, która za punkt honoru postawiła sobie przepędzić Yasemin z dala od Buraka i szpitala. Pielęgniarka zaś prosi lekarza, by nie oczekiwał od niej niczego poza relacją zawodową. Sengül wspiera Yasemin w opiece nad matką. Münevver godzi się z Mine po nieporozumieniu i przeprosza wnuczkę za to, że sprawiła jej przykrość. Po wysłuchaniu nagrania stan matki Yasemin nieznacznie się poprawia, a lekarz zgadza się powtórzyć badania, choć nie spodziewa się trwałej zmiany.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Służba komentuje obecność dwóch ochroniarzy, których zarządca postawił przy drzwiach pani Pii. Mimo to zastraszona kobieta wciąż nie może się uspokoić. Kucharka Simona zaś odwiedza swojego wnuczkę w tajemnicy przed jego matką. Adriano przekonuje Catalinę, żeby przestała się ukrywać w hangarze. Petra, jako nowa przełożona Marii, dręczy ją psychicznie przy każdej okazji. Szef służby Ricardo nieśmiało wyznaje uczucia pokojówce. Na froncie wojennym siły francuskie ruszają do natarcia na Niemców. Manuel dowiadytuje się, że Curro dołączył do kompanii, która ma atakować jako pierwsza. W ostatniej chwili próbuje go zatrzymać. Czy zdoła ocalić młodzieńca?



G. 20:00

Trzeci oficer

TVP Historia

„Trzeci oficer”, podobnie jak „Oficerowie”, nie stanowi bezpośredniej kontynuacji historii opowiedzianej w poprzedniej serii, chociaż w poszczególnych odcinkach pojawiają się nawiązania do wydarzeń oglądanych w „Oficerze” bądź właśnie w „Oficerach”. Występują też dobrze znane postacie: komisarz Tomasz Kruszyński „Kruszon”, nadkomisarz Aldona Ginko – Ryś, podinspektor Marek Sznajder, dowódca Specjalnej Grupy Pościgowej CBS, podkomisarz Alicja Szymczyszyn, Damian Ryś, Jacek Wielgosz ps. „Grand” i jego żona Rita czy też szef wywiadu, gen. Michał Matejewski. Twórcom udało się zachować klimat poprzednich serii. Akcja serialu zaczyna się w maju 2007 r. w Nicei. Arab Daoud przekazuje oficerom polskiego wywiadu informacje o polskiej bombie atomowej, którą fizyk polskiego pochodzenia chce sprzedać terrorystom.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Wszyscy są wstrząśnięci śmiercią Marii. Załamana Monika od rana szuka ojca, który chciał być bliżej żony i siedzi przed budynkiem prosektorium. Kiedy bliscy go tam znajdują okazuje się, że zgodnie z procedurami, ciało Ziębowej ma być poddane sekcji. Włodek bardzo to przeżywa... Michał prosi Weronikę, żeby znalazła wyjście z sytuacji. Roztocka po pomoc idzie do Kamila. Kopciowa dzwoni do Pawła z wiadomością o śmierci Marii w chwili, gdy on przywozi żonę do szpitala. Beata zaczęła rodzić, na 2 tygodnie przed terminem. Wójcikowa pyta męża o powrót pani Marii. Paweł nie ma odwagi powiedzieć żonie o tragedii... Kiedy Beata rodzi śliczną dziewczynkę, Wójcik z emocji aż mdleje. Jarek przychodzi do Elizy. Roztrzęsiony wyznaje, że babcia Maria nie żyje. Gdy żona przytula go ciepło, Berg prosi, by razem powiedzieli o tym dzieciom. Junior denerwuje się widząc tatę, jednak kiedy chłopak słyszy co się wydarzyło, ze współczuciem podchodzi do niego.



G. 18:25

Akacja 38

TVP 1

Samuel z powodzeniem kupuje ojca Ursuli. Dzięki temu udaje mu się jego rękoma umieścić Ursulę w szpitalu psychiatrycznym. Świadcami dantejskich scen, rozpacz Ursuli i jej furii podczas wyprowania jej z domu są prawie wszyscy lokatorzy kamienicy. Tym samym Ursula staje się tematem numer jeden plotek i wszyscy dyskutują tylko o jej upadku i chorobie. Jednak Trini ma kolejny temat – Antonito. Kobieta donosi mężowi, że jego syn tylko udaje kontuzję kolana! Robi to po to, by nie pracować i móc całą swoją uwagę skupić na wynalazku. Pułkownik coraz bardziej traci wzrok. Jest niemal ślepy, ale wciąż nie chce poddać się żadnej formie leczenia. Silvia mimo to niezmordowanie namawia go na operację. Diego proponuje Blance wyjazd na stałe do Huelvy. Uważa, że zmiana otoczenia będzie dobra dla ich zdrowia i życia.

KRZYŻÓWKA NR 122

- Poziomo:**
- 1) szkoli nauczycieli, pedagog,
 - 5) „... o mojej Warszawie”, utwór Mieczysława Fogga,
 - 9) przepływa przez Opole,
 - 10) złota ..., czyli sentencja,
 - 12) Jean, aktor z filmu „Goście, goście”,
 - 14) miejsce pracy Rzeckiego,
 - 15) producent kosmetyków,
 - 16) powoływanie do wojska,
 - 17) duża rzeka na terytorium Rosji i Chin,
 - 18) gromadzone na twardym dysku,
 - 19) muł naniesiony przez wodę,
 - 22) piętro widowni teatralnej,
 - 23) „... na gorącym blaszanym dachu”, melodramat,
 - 28) odpad ze stolarni,
 - 29) wybitny piłkarz argentyński,
 - 30) cecha muzyki marszowej,
 - 31) „... i Małgorzata”, powieść Michała Bułhakowa,
 - 34) polski herb szlachecki,
 - 38) napój z soku owocowego i lodu,
 - 39) przechadzka po promenadzie,
 - 40) relacje, poczucie wspólnoty,
 - 41) dietetyczna potrawa w szpitalnym menu,
 - 42) autorka „Naszej szkapy”.

- Pionowo:**
- 1) japoński producent samochodów,
 - 2) miasto w województwie lubelskim z Lotniczą Akademią Wojskową,
 - 3) przyrząd z igłą magnetyczną,
 - 4) najwyżej położony stan w USA,
 - 5) sytuacja pozornie niemożliwa,

1		2		3			4			5			6		7		8
							9										
				10		11				12	13						
14						15							16				
				17						18							
19	20		21			22							23	24		25	
						26							27				
28						29								30			
31		32		33									34	35		36	37
38													39				
40														41			
				42													

- 6) drewniane naczynie dojarki,
- 7) jedno z podstawowych pojęć ontologii, nicieś,
- 8) altówka miłosna, wildamora,
- 11) „Ach, co to był za ...”, utwór grupy Quorum,
- 13) słoweński producent sprzętu narciarskiego,
- 20) dowód niewinności,
- 21) statek marynarki wojennej,
- 24) botaniczny lub zoologiczny,
- 25) dowodzony przez szyprę,
- 26) pospolita ryba karpiowata,
- 27) szypułkowy lub pospolity,
- 31) odwaga na polu walki,
- 32) zbiór plonów, żniwa,
- 33) cienki pasek skórzany,
- 35) udomowiony gatunek lamy,
- 36) prymitywne narzędzie do połowu ryb,
- 37) kontynent z Wybrzeżem Kości Słoniowej.

ROZWIĄZANIE NR 121

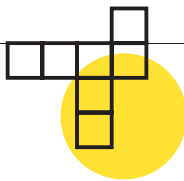
O	A	M	O	P	S			P	U	C	K		L		R		
D	A	N	I	A		R	A	N	K	O		R		L	A	U	R
E		O		G	R	A	M			D	A	L	I		N		P
Z	E	N	O	N		S	O	J	U	S	Z		M	L	E	K	O
W		I		A	G	A	T			T	A	M	A		T		R
A	R	M	A	T	A		N	I	D	A		A	T	L	A	N	T
P	I		G		L		I			W		J		H		O	
P	O	D	A	T	E	K	K	A	T	A		S	T	R	A	L	N
	N		M		R							E		S		E	
W	I	K	A	R	Y							K	W	A	R	T	A
Y		R		O													
B	E	A	G	L	E												
U		T		N													
C	I	E	K	I													
H		R		K	A	S	T	A	N	I	E	T	Y		Z		N

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

religijna dieta		połowica budynek po pożarze		wirusowa choroba psów		inwencja twórcza księga z mapami		dumasowski muszkieter		kaśliwa ironia		broń tajpana		kuchenny stół		autor „Solaris” pozer, efekciarz
przeciwnik w dyskusji								pozostałość, resztkę								
						ogon ciętrzewia						wytworna pani				
gaz szlachetny						łączyła Polskę z Litwą		rozpuszczalnik bojsko z siatką					owady w szafie		formuła przysięgi wojskowej	
wytyczona droga		męski w wierszu		pokład statku		pionowa ściana grani						polowy mundur wojskowy				
rzymski wóz bojowy								owad w paski				Artur Oppman				
						pierwiastek o symbolu Y				cechy dodatkowe						
plac z ratuszem ozdobna tkanina								Hanks lub Cruise				gaz palny				

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: POSTRONEK



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzisiaj odważna decyzja otworzy Ci drogę do sukcesu. Horoskop dzienny radzi zaufać sobie i działać śmiało!

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci rozwiązać trudną sprawę. Horoskop na dzisiaj mówi, że czeka Cię miła niespodzianka.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ucieszy nie tylko Ciebie.

Byk (20.04 - 20.05)
Posłuchaj dzisiaj intuicji. Horoskop dzienny mówi, że szczerą rozmowę z bliską osobą przyniesie Ci ulgę.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dzisiaj radzi pokazać swój talent.

Rak (22.06 - 22.07)
Dzisiaj uporządkujesz ważną sprawę. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje, by nie przejmować się drobiazgami.

Lew (23.07 - 22.08)
Spotkanie z kimś bliskim poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny sugeruje znaleźć czas na przyjemności.

Panna (23.08 - 22.09)
Czeka Cię intensywny dzień, ale horoskop na dzisiaj wróży, że wyjdiesz z niego zwycięsko.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na wtorek mówi, że niespodziewana okazja otworzy przed Tobą nowe możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie dzisiaj efekty. Horoskop dzienny sugeruje, by nie przyspieszać wydarzeń.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może dzisiaj zachwycić innych. Horoskop na dzisiaj radzi pokazać światu swoją wizję.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Daj sobie chwilę wytchnienia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że spokojny dzień pozwoli Ci odzyskać energię.

KOLARSTWO

Tegoroczny Tour de Pologne był wyjątkowym wyścigiem

Jacek Kmieciak

– 83. Tour de Pologne był wyjątkowy pod wieloma względami, m.in. sentymentalnym, i był udany pod względem sportowym – podkreślił dyrektor wyścigu Czesław Lang po zakończeniu imprezy w Wieliczce.

– Pierwsza cecha szczególna tegorocznej edycji to trasa. Wyścig odbywał się pod hasłem Północ-Południe, a kolarze jechali praktycznie przez całą Polskę – powiedział Lang.

Na Pomorzu, konkretnie w Gdańsku, Tour de Pologne gościł poprzednio w 2014 roku, w Gdyni, gdzie przed wyścigiem zorganizowano efektowną prezentację drużyn na ORP „Błyskawica” – w 2004 roku, a na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w 2002 roku.

Pierwszy etap, z Gdyni do Koszalina, prowadził przez rodzinne strony Langa, m.in. Kołczygłowy, gdzie się urodził w 1955 roku. – Po drodze sentymentalna przez Bytów, Gostkowo, Kołczygłowy. To była moja „Stefa Kibica” – przypomniał.

Zdaniem dyrektora wyścigu tegoroczna edycja była wyjątkowa również z powodu liczby kibiców. – Wszędzie tłumy, a Wały Chrobrego w Szczecinie wyglądały jak Paryż na ostatnim etapie Tour de France. Sam byłem w szoku, jak wielu było fanów kolarstwa – zauważył.

Wyjątkowa była również obecność na mecie ostatniego etapu prezydenta RP Karola Nawrockiego. – Wyścig jest organizowany od 1928 roku i zawsze odbywał się pod patronatem prezydenta RP. Przed wojną Ignacego Mościckiego i z marszałkiem Józefem Piłsudskim w Komitecie Honorowym, a po



Niemiec Marco Brenner z Tudor Pro Cycling Team został zwycięzcą wyścigu kolarskiego Tour de Pologne

przemianach ustrojowych Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego, Lecha Kaczyńskiego, Bronisława Komorowskiego, Andrzeja Dudy i teraz Karola Nawrockiego. Obecny prezydent na tyle docenił nasz wyścig, że przyjechał do Wieliczki. To nobilitacja dla Tour de Pologne – podkreślił.

W opinii Langa TdP pod względem organizacji nie ustępuje największym wyścigom. – Polacy zaczynają doceniać to, że mają swój wyścig i że nie jesteśmy gorsi od Francuzów czy Włochów. Potrafimy zorganizować bardzo dobry wyścig, oczywiście inny niż Tour de France czy Giro d'Italia, bo nie mamy Alp ani Pirenejów, ale pod względem organizacji, bezpieczeństwa kolarzy to jest najwyższy poziom – zaznaczył.

Także pod względem sportowym, według Langa, wyścig był bardzo udany.

– Trzy płaskie etapy wygrał najlepszy obecnie sprinter świata Włoch Jonathan Milan. – Milan jest tak zachwycony naszym krajem, że zaprosiłem go na tydzień do Polski. Powiedziałem mu, że będzie miał dodatkową premię od dyrektora wyścigu – śmiał się Lang.

Zwycięzcą 83. TdP został Niemiec Marco Brenner, który wyprzedził o 10 sekund Nowozelandczyka Finna Fishera-Blacka oraz o 16 sekund Hiszpana Ivana Romeo. W klasyfikacji generalnej najwyższej z Polaków uplasował się Filip Gruszczynski z reprezentacji – na 25. pozycji, ze stratą 2.48 do Brennera.

Ostatni etap, „czasówkę” na dystansie 12,5 km, wygrał w Wieliczce Szwajcar Stefan Küng. Brenner uzyskał siódmy wynik, tracąc do Künga 11 sekund. Najlepszy z Polaków w „czasówce”, Michał Kwiatkowski, zajął 31. miejsce ze stratą 36 sekund do zwycięzcy.

PIĘKA NOŻNA

Grabara w odstawce, kłopoty Pietuszewskiego, a Kamiński czeka

Jacek Czaplewski

Żadna z pięciu najlepszych europejskich lig jeszcze nie wystartowała. Grają za to gdzie indziej, także Polacy, choćby w Portugalii.

Niemiecka Bundesliga ruszy dopiero w ostatni weekend sierpnia. Odbyła się za to inauguracyjna kolejka na zapleczu, w którym występuje wielu naszych rodaków. Strzelanie zaczęli David Kopacz i Mateusz Żukowski. Powody do radości ma też Jakub Zieliński. Po spadku VfL Wolfsburg to właśnie ten 18-latek stanął w bramce „Wilków” zamiast Kamila Grabary. Otrzymał pochlebne recenzje za debiut. Przeciwno FC Kaiserslautern zachował czyste konto, broniąc między innymi jedną ręką trudny strzał z około dziesięciu metrów. Dziewięć lat starszego Grabary zabrakło nawet na ławce rezerwowych. Według Mateusza Borka z Kanału Sportowego w klubie tylko trenuje, czekając na transfer. Wstępne rozmowy trwają, ale póki co brakuje konkretnych. Kłopot polega na tym, że działacze planują odzyskać aż 13,5 mln euro zainwestowane dwa lata temu, ale dziś nikt nie chce takiej sumy już zaoferować. Pozostanie w zespole wydaje się równie mało prawdopodobne – i z powodu wysokiej pensji, i ambicji samego zawodnika.

W piłkę póki co nie gra też wschodząca gwiazda naszej piłki Oskar Pietuszewski. Bez niego w składzie FC Porto udanie rozpoczęło walkę o obronę mistrzostwa Portugalii, zwyciężając gładko Alvercę (2:0). 18-letni skrzydłowy przyglądał się popisom kolegów z trybun w towarzystwie wokalistki popularnego girlsbandu Agnieszki Nowakowskiej. Z powodu urazu mięśniowego



Jakub Kamiński nadal czeka na debiut w lidze portugalskiej

o grze nie ma mowy jeszcze przez co najmniej dwa lub trzy tygodnie. W pełnym wymiarze czasowym wystąpili za to stoperzy Jakub Kiwior i Jan Bednarek. Ten drugi wrócił błyskawicznie po kontuzji odniesionej w Supercupie Portugalii. – Nie jesteśmy zadowoleni z samej gry. Zbyt łatwo tracimy piłkę. Brakuje nam spokoju, z tego powodu było dużo biegania. Stać nas na więcej. Jesteśmy głodni kolejnych sukcesów – podsumował w Eleven Sports występ swój i kolegów Bednarek.

Od potknięcia sezon zaczęła Benfica Lizbona, remisując z Academico Viseu (2:2). Jakub Kamiński, za którego zapłacono aż 20 mln euro, jeszcze nie zadebiutował w lidze. Decyzją trenera pozostał na ławce rezerwowych. Z niej w drużynie gości podniósł się za to inny Polak, Dominik Steczyk. Tymczasem za oceanem trzeciego gola w barwach Chicago Fire zdobył Robert Lewandowski. Jego zespół pokonał Santos Laguna (3:1) w drugim meczu League Cup, czyli nietypowego turnieju dla zespołów z amerykańskiej MLS i meksykańskiej Ligi MX. W piątek w nocy czasu polskiego (godz. 3.00) kolejne spotkanie – z Cruz Azul.

LEKKOATLETYKA

Słodko-gorzki początek polskich lekkoatletów na mistrzostwa Europy w Birmingham

Jacek Kmieciak

W pierwszej sesji ME w Birmingham z piętnaściorga Biało-Czerwonych tylko siedmiu awansowało. Cztery awanse biegowe i trzy w konkurencjach technicznych.

W poniedziałkowej porannej sesji eliminacyjnej najlepiej spisał się utulowany młociarz, pięciokrotnie

mistrz świata i mistrz Europy Paweł Fajdek i dwaj kulomioci Konrad Bukowiecki oraz Szymon Mazur, którzy odpowiednio zajęli 5., 8. i 11. miejsce, gwarantujące start w finałach w swoich konkurencjach.

– To już jest klasyczek. Albo awans w pierwszym rzucie, albo w trzecim. Albo w żadnym, bo tak też bywało. Rozluźniłem się przed startem. Piękna pogoda tutaj, zero stresu. Sprężyłem się w 3.

kolejce. 77 z kawałkiem, całkiem nieźle, pewny awans – skomentował dla TVP Sport swój start Fajdek, który występuje we wtorkowym finale.

Odpadli natomiast pozostali młociarze – 13. Wojciech Nowicki (obrońca tytułu pierwszy pod kreską), 17. Marcin Wrotyński i 24. Dawid Piłat. W pchnięciu kulą udział w eliminacjach zakończyła Zuzanna Maślana.

Do półfinału 400 m przez płotki awansowała Izabela Smolińska, a niespodziewanie odpadła Anna Gryc. Eliminacje na 400 m przebrnął Maksymilian Szwed, a na 100 m do półfinału awansowała Kryscina Cimanouska. Na 800 m do 1/2 finału przeszedł Filip Ostrowski, odpadli natomiast Bartosz Kitliński i Maciej Wyderka.

W skoku w dal z 16. wynikiem udział zakończył Piotr Tarkowski.



Paweł Fajdek podczas eliminacji rzutu młotem

SPORT

• **Chojniczanka Chojnice** przegrała u siebie w meczu Betclit II ligi ze Zniczem Pruszków 1:4. Gola dla Chojny zdobył Jakub Oleksiewicz.

POŻEGNANIE MATEUSZA BĄKA

Wzruszające sceny. Był hymn klubowy, race i list od Karola Nawrockiego

Paweł Stankiewicz

Rodzina, najbliżsi i znajomi, kibice, trenerzy i koledzy z boiska pożegnali Mateusza Bąka, byłego piłkarza i legendę Lechii Gdańsk, na cmentarzu w Pruszczu Gdańskim. Nie zabrakło bardzo wzruszających przemówień. Wśród osób, które przyszły pożegnać Mateusza byli m.in. Piotr Stokowiec, Szymon Grabowski, Flavio Paixao, Paweł Dawidowicz czy Piotr Wiśniewski.

Mateusz Bąk zmarł 2 sierpnia 2026 roku w wieku 43 lat. Jako jedyny przeszedł z klubem drogę od A klasy do Ekstraklasy. Był legendą Lechii Gdańsk, choć sam unikał tego stwierdzenia. W zespole biało-zielonych grał z numerem 24 koszulce. Ten numer został zastrzeżony przez Lechię i już nikt więcej z nim nie wystąpi.

Na Cmentarzu Komunalnym w Pruszczu Gdańskim kibice odśpiewali hymn Lechii, nie zabrakło



Na uroczystość pogrzebową przybyło setki osób

też rac na pożegnanie i skandowania pamiętnego z trybun najpierw stadionu przy ul. Traugutta, a potem Polsatu Plus Areny - „Mateusz Bączek!” podczas składania urny z prochami do grobu.

Wzruszające i chwytające za serce przemówienia wygłosili m.in. Paulina Podczaska-Bąk, żona Mateusza, a także jego brat Jakub oraz Zbigniew Zalewski, kustosz muzeum Lechii. Z kolei w imieniu Karola Na-

wrockiego, prezydenta RP, jego list pożegnalny odczytał Mateusz Kotecki, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP.

- To wielka strata nie tylko dla Lechii, ale dla całej polskiej piłki

nożnej - czytał słowa prezydenta Karola Nawrockiego, Mateusz Kotecki.

Setki osób pojawiły się na cmentarzu w Pruszczu Gdańskim, aby pożegnać Mateusza. Była oczywiście delegacja Lechii Gdańsk z klubowym sztandarem trzymany przez Macieja Kostrzewę w asyście Józefa Gładysza oraz Grzegorza Grzegorzcyka. Byli też m.in. Jakub Chodorowski, dyrektor sportowy Lechii, dyrektor akademii Paweł Wolański i Krzysztof Brede, asystent trenera Władysława Łupaszki. Brede grał z Bąkiem w zespole biało-zielonych na zapleczu Ekstraklasy.

Znanych osobistości było znacznie więcej, a w ostatniej drodze Mateusza Bąka uczestniczyli m.in. Piotr Stokowiec, Szymon Grabowski, Bogusław Kaczmarek, Marcin Kaczmarek, Flavio Paixao, Paweł Dawidowicz, Dusan Kuciak, Deleu, Sławomir Wojciechowski, Lech Kulwicki, Marek Zięńczuk czy Piotr Wiśniewski.



Kibice oddali hołd legendzie Lechii



Na pogrzebie nie zabrakło m.in. Flavio Paixao



W poczcie sztandarowym był m.in. Józef Gładysz



Odejsie Mateusza rozdarło wiele serc